

Porządek obrad IX Plenum KC PZPR

W dniu 15 bm. rozpoczęły się obrady IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum przyjęło następujący porządek dzienny:

1. „Węzłowe problemy polityki partii” — referuje I sekretarz KC PZPR, tow. Władysław Gomułka;
2. sprawozdanie komisji powołanej na VIII Plenum KC — referuje przewodniczący CKKP tow. Roman Nowak;
3. sprawy przygotowania III Zjazdu PZPR;
4. sprawy organizacyjne.

W pierwszym dniu obrad wygłosił referat tow. Władysław Gomułka.

W 13 rocznicę bitwy o Monte Cassino Czekamy na książkę M. Wańkowicza

WARSZAWA (PAP)

W dniu dzisiejszym — 17 maja — mija 13 rocznica pamiętnej bitwy o Monte Cassino, będącej jeszcze jednym wkładem żołnierza polskiego w zwycięstwo nad hitleryzmem. Pomimo iż niewiele zostało lat dzieli nas od tego wydarzenia, nie wszystkim jest ono dokładnie znane. Ważną rolę w tym zakresie odegra niewątpliwie przygotowywane obecnie pierwsze w kraju wydanie słynnej książki Melchiora Wańkowicza — „Monte Cassino”.

Tekst książki jest już gotowy i ostatnio oddany do druku. W tej chwili prowadzone są prace nad stroną graficzną. Książkę będzie zdobić 400 dokumentalnych, autentycznych fotografii. Po ogłoszeniu przez wydawnictwo MON apełu o udostępnienie fotografii o bitwie pod Monte Cassino różne osoby nadesłały około tysiąca zdjęć — z liczby tej w książce znajdą się fotografie najlepsze.

„Monte Cassino” Melchiora Wańkowicza — jak przewiduje się — ukaże się drukiem w lipcu bież. roku.

DELEGACJA HANDLOWA USA NA MTP

W przyszłym miesiącu, w związku z MTP, gościć będzie w naszym kraju amerykańska delegacja handlowa, w skład której wejdą członkowie przedstawicielstwa prywatnego handlu i przemysłu — specjaliści w zagadnieniach rozszerzania handlu z USA. Zadaniem misji handlowej, której przewodniczyć będzie przedstawiciel Departamentu Handlu Stanów Zjednoczonych, jest rozszerzenie stosunków handlowych między Polską a USA. (V)

Sprawy ideowo-programowe i organizacyjne na porządku obrad krajowej konferencji działaczy ZSL

WARSZAWA (PAP)

Krajowa konferencja działaczy ZSL, która rozpoczęła się w Warszawie 14 bm., w środę, 15 maja kontynuowała obrady nad sprawami ideowo-programowymi i organizacyjnymi stronnictwa.

Na początku drugiego dnia obrad wygłosił referat sekretarz NK ZSL Ludomir Stasiak. Rozwijał on głównie zagadnienie ideologiczne i programowe, nad którymi od pewnego czasu bardzo żywo dyskutuje się w stronnictwie. Sekretarz Stasiak omawiał przede wszystkim

Proces kierowcy winnego śmierci 7 osób

(Inf. wt.)

23 bm. rozpocznie się przed Wojewódzkim Sądem Garnizonowym w Poznaniu proces przeciwko szeregowi Radoszowi. Akt oskarżenia zarzuca mu spowodowanie 1 maja br. w Długiej Gościnie (pow. Oborniki) katastrofy samochodowej, w której zginęło 6 uczniów Liceum Pedagogicznego w Rogoźnie oraz żołnierz W. P. (I)

Cena 50 gr

Nakład 102 652

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Referat

Wł. Gomułki

na str. 2, 3, 4, 5 i 6

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, piątek 17 V 1957

Nr 116 4126

Dalsze wybuchy bomb jądrowych groźbą dla ludzkości

Oświadczenie polskich uczonych-fizyków

WARSZAWA (PAP)

Grono najwybitniejszych polskich fizyków jądrowych z Instytutu Badań Jądrowych PAN złożyło na ręce przedstawicieli PAP oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Wybuch bomby atomowej lub wodorowej, powodujący w bardzo krótkim czasie całkowite zniszczenie w strefie o promieniu dochodzącym do kilku kilometrów od centrum wybuchu, prowadzi, niestety, również do groźnych dla życia następstw o znacznie dłuższym czasie działania. To właśnie szkodliwe i długotrwałe działanie przejawiające się w dużych nawet odległościach od miejsca wybuchu, stanowi jeden z głównych powodów zaniepokojenia wszystkich rozumnych i uczciwych ludzi na świecie doświadczalnymi wybuchami bomb atomowych i wodorowych, jeśli te doświadczenia odbywają się nawet na terenach odległych i niezamieszkałych.

Podczas wybuchów takich pojawiają się duże ilości groźnych dla życia substancji promieniotwórczych. Powstałe substancje promieniotwórcze zmieszane z wyrzuconą podczas wybuchu ziemią (lub wodą, jeśli wybuch nastąpił w

wodzie) unoszą się w pierwszych minutach po wybuchu w postaci wielokrotnie opisywanego „grzyba promieniotwórczego”. Przy wybuchu bomby jądrowej wysokość grzyba osiąga 10–12 kilometrów, rozprzestrzeniając się na wiele kilometrów.

Grzyb promieniotwórczy rozpada się z czasem na części, które w postaci chmur pyłu promieniotwórczego, unoszone przez wiatry, wędrują po całym świecie. Opadanie pyłu z tych chmur na ziemię jest bardzo powolne. Połowa substancji promieniotwórczych po wybuchu bomb atomowych osiada na ziemi w ciągu około 20 dni, zaś w przypadku bomb wodorowych w czasie roku osiada zaledwie około 10–20 proc. Z liczb tych w powiązaniu z długim okresem życia niektórych promieniotwórczych pierwiastków, zwłaszcza promieniotwórczego strontu (a także promieniotwórczego cesu), wynika, że w miarę dokonywania coraz to nowych prób z bombami wodorowymi ilość substancji promieniotwórczych w powietrzu będzie stale wraść, stanowiąc coraz poważniejszą groźbę dla życia na ziemi.

Następstwa wzrostu promieniowania mogą być katastrofalne dla całej ludzkości. Wiadomo jest, że na skutek promieniowania mogą powstać nowotwory, zwłaszcza nowotwory krwi i kości i ciężkie zmiany dziedziczne, które ujawniać się mogą u przyszłych pokoleń. Należy z całym naciskiem podkreślić, że współczesna medycyna nie umie określić ściśle dawki promieniowania, która wywołuje zmiany dziedziczne i nowotworowe. Wiadomo jest natomiast, że efekty promieniowania otrzymanego w jakimkolwiek okresie życia sumują się.

Wszelki wzrost promieniowania na kuli ziemskiej może, a nawet musi prowadzić do nie zamierzonych i nie dających się przewidzieć następstw dla istot żywych.

Można sądzić, że dotychczasowe eksperymenty z bombami atomowymi i termojądrowymi nie wyrządziły większych szkód ludzkości. Dalsze jednak prowadzenie takich do

świadczeń z pewnością odbije się szkodliwie na obecnym pokoleniu i w stopniu jeszcze silniejszym — na pokoleniach przyszłych.

Zaprzestanie wszelkich eksperymentalnych wybuchów atomowych i termojądrowych uważamy za absolutnie konieczne.

Oświadczenie podpisali: dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN, członek - korespondent PAN — prof. Sołtan, członek - korespondent PAN — prof. H. Niewodniczański, doc. J. Minczewski, doc. T. Adamski, doc. B. Buras oraz doc. Z. Wilhelm.

Dwie wystawy jubileuszowe

(Inf. wt.)

W związku z uroczystościami stulecia Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk i Muzeum Archeologicznego otwarte zostały dwie wystawy, obrazujące działalność i rozwój tych czołowych placówek naukowych w kraju.

Pomiędzy obu wystawami istnieje ścisła łączność. Gdy wystawa archeologiczna mówi nam o trzech pokoleniach drugiej połowy XIX w. ratowania zabytków archeologicznych, świadków materialnych naszej historii, wystawa PTPN i jego zbiorów uanośnia nam rozwój najstarszej na naszych ziemiach instytucji naukowej.

Wystawa zbiorów Towarzystwa rozciągnięta została w Starym Ratuszu w opracowaniu zespołu biblioteki PTPN i Muzeum Narodowego pod przewodnictwem komisarzy wystawy dr Hanny Ziolkowskiej.

Słowa wprowadzające do obydwóch wystaw wygłosili: z ramienia Zarządu Muzealnictwa — dr K. Malinowski, Wystawy Archeologicznej — prof. dr J.

W 100 rocznicę PTPN

Dyr. Kazimierz Kaczmarek otrzymał wysokie odznaczenie

(Inf. wt.)

Jak już donosiliśmy, w czasie uroczystej akademii ku uczczeniu stulecia Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dnia 14 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. dr Stanisław Kulczyński ogłosił listę członków PTPN pracowników nauki, których odznaczyła Rada Państwa w dniu 10 maja br.

Poza wymienionymi już przez nas pracownikami naukowymi, członkami PTPN, którzy odznaczeni zostali komandorią „Poionia Restituta”, w czasie akademii 14 bm. udekorowany został tym orderem dyr. Kazimierz KACZMAREK, emerytowany dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Poznaniu. Położył on wielkie zasługi dla polskiej archiwistyki, wydał wiele prac naukowych, między innymi źródłowe Akta Radzieckie m. Poznania. Dwa krotnie zorganizował Archiwum Poznańskie w latach 1920 i 1945.



Ks. kardynał Stefan Wyszyński na audiencji u papieża Piusa XII. CAF — Teletoto

Dla mankowniców i kombinatorów nie ma miejsca w handlu

WARSZAWA (PAP)

Kontrole przeprowadzone ostatnio przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wykazały, że w przedsiębiorstwach handlu uspołecznionego zatrudniani są nadal pracownicy, mający na swym „koncie” nadużycia, a więc manka i inne przestępstwa gospodarcze. Stwierdzono także, iż osoby, które popełniły nadużycia w jednym przedsiębiorstwie, przyjmowane są do pracy w drugim i to na stanowiska

umożliwiające popełnianie nowych przestępstw.

W związku z tym Minister Handlu Wewnętrznego w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Pracowników Handlu wydał pismo ogólne, ustalające zasady zwalniania nieuczciwych pracowników i przyspieszające tryb tych zwolnień. Zgodnie z okólnikiem — na stanowiskach, z których pełnię niemi łączy się odpowiedzialność materialna za powierzone mienie społeczne — nie wolno zatrudniać osób karanych za przestępstwa popełniane z chęci zysku.

Aby zrealizować powyższe przepisy, dyrektorzy centralnych zarządów i przedsiębiorstw oraz kierownicy zarządów i wydziałów handlu przy radach narodowych powinni w porozumieniu ze związkami zawodowym dokonać niezwłocznie weryfikacji pracowników handlu i w przyszłości systematycznie zajmować się tym zagadnieniem.

Pracownicy, którzy popełnili przestępstwa lub dopuścili się jaskrawego naruszenia podstawowego swego obowiązku, tzn. należyte troski o powierzony im mienie społeczne, będą zwolnieni bez wypowiedzenia. Natomiast pracownicy, którzy nie wykazali dostatecznej troski i umiejętności ochrony powierzzonego im mienia społecznego — mają być przeniesieni na inne stanowiska, o mniejszej odpowiedzialności materialnej.

Przyjmowanie pracowników do handlu powinno być dokonywane na podstawie starannej analizy kwalifikacji moralnych i zawodowych.

Projekt CRZZ koordynacji walki ze spekulacją

WARSZAWA (PAP)

Centralna Rada Zw. Zaw. ma przedstawić na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów projekt powołania — przy prezese Rady Ministrów oraz przy prezydium wojewódzkich rad narodowych — zespołów dla koordynacji prowadzonej przez organa administracji i organizacje społeczne walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu.

W myśl projektu, w skład zespołu miałby wchodzić: wyznaczony przez prezesa Rady Ministrów — przewodniczący zespołu oraz przedstawiciele ministrów handlu wewnętrznego, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, prokuratora generalnego, CRZZ, CRS „Samopomoc Chłopska”, ZMS, ZMW i LK.

Do zadań zespołu należałoby m. in.: uzgadnianie kierunków działalności prokuratury, Milicji Obywatelskiej, Państwowej Inspekcji Handlowej, Komisji do Walki ze Spekulacją oraz opracowywanie wniosków i projektów związanych z walką ze spekulacją, a wymagających decyzji Rady Ministrów.

Czy Zoli utworzy nowy rząd włoski?

RZYM (PAP)

Prezydent Włoch Gronchi powierzył misję utworzenia nowego rządu senatorowi chadeckiemu Adone Zoli. 69-letni kandydat na nowego premiera utworzyć ma nowy gabinet na miejsce rządu Segniego, który ustąpił w ubiegłym tygodniu, kiedy socjaldemokraci postanowili wystąpić z rządu.

Po rozmowie przeprowadzonej z Gronchim, Zoli oświadczył, że nie zamierza pertraktować z socjaldemokratami i liberałami, lecz utworzyć rząd oparty na ministrach z chrześcijańskiej demokracji.

Na placu pozostał tylko Mollet

Francja żąda zwołania Rady Bezpieczeństwa w sprawie Suez

[PARYŻ (PAP)

Rząd francuski postanowił w środę, że zażąda zwołania obrad Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia problemu Kanału Sueskiego.

Premier Mollet złożył oficjalne oświadczenie, w którym wyraził ubolewanie z powodu „podjęcia przez użytkowników Kanału Sueskiego decy-

zji, z których wynika, iż opłaca się za przejazd ma bezpośrednio pobierać Egipt nie dając w zamian nawet minimalnych gwarancji w kwestii swobody żeglugi na Kanale oraz właściwego podziału otrzymanych kwot”.

„Rząd francuski — powiedział dalej premier Mollet — nie może więc uznać takiego rozwiązania problemu Kanału Sueskiego za możliwe do przyjęcia, a tym bardziej definitywne.

LONDYN (PAP)

Podczas sueskiej dyskusji w Izbie Gmin, mówiąc o powodach, dla których rząd brytyjski postanowił pozwolić statkom angielskim na korzystanie z Kanału Sueskiego, Macmillan oświadczył, że „zda się sobie sprawę”, iż decyzja z 13 bm. jest „nie zadowalającym załatwieniem sprawy”, jeśli chodzi o całość problemu sueskiego. Jednocześnie, wspominając o przedstawionych niedawno przez Egipt zasadach funkcjonowania Kanału Sueskiego, premier twierdził, iż mogą być one uważane za częściowy sukces Zachodu, w tym także W. Brytanii. „Ostatnie propozycje egipskie — oznajmił Macmillan — nie odbiegają zbyt od sześciu zasad uzgodnionych przez Radę Bezpieczeństwa w październiku ub. roku”.

Macmillan oświadczył, że Izrael musi mieć prawo swobodnego korzystania z Kanału Sueskiego na równi z innymi państwami.

Anglia wycofuje się z „planu Edena”

LONDYN (PAP)

Brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd oświadczył dnia 13 bm. w Izbie Gmin, że „Anglia zrezygnowała z projektu rozbrojeniowego znanego pod nazwą „planu Edena”, dotyczącego stworzenia strefy zdemilitaryzowanej po obu stronach linii demarkacyjnej dzielącej obie części Niemiec”. Lloyd dodał, że kanclerz Adenauer zgodziłby się na utworzenie takiej strefy we wschodniej części kraju po zjednoczeniu Niemiec”.

Brytyjskie projekty modernizacji armii

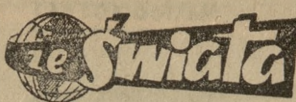
LONDYN (PAP)

Referując w Izbie Gmin preliminarz budżetowy armii lądowej na rok 1957/58 minister John Hare oświadczył, że „modernizacja armii brytyjskiej odbywa się w przyspieszonym tempie”. Obejmuje ona w szczególności wyposażenie wojsk w pociski kierowane typu „ziemia-powietrze” i także pociski przeciwczołgowe. Normalna artyleria ma być zastąpiona stopniowo artylerią atomową. Przewiduje się, że za 5 lat armia brytyjska nie będzie już posiadała żadnych typów broni używanych podczas drugiej wojny światowej.

Oto niektóre dalsze szczegóły tego programu:

1. nowe dalekosiężne rakiety z głowicą jądrową uzupełnią wyposażenie części wojsk brytyjskich w pociski amerykańskie typu „Corporal”;
2. istniejące działa mają być zastąpione w pociski z głowicą jądrową;
3. zamiast ciężkich czołgów stosowane być mają specjalne wyrzutnie kierowanych pocisków przeciwpancernych;
4. przewidziane jest natomiast wprowadzenie nowego typu średnich czołgów;
5. przemysł zbrojeniowy otrzyma już zamówienia na nowe pociski kierowane „ziemia-powietrze” (przeciwko celom powietrznym);
6. nowe działa przeciwlotnicze zastąpią działa „Boforsa” używane podczas ostatniej wojny.

USA DOSTARCZYŁY Arabii Saudyjskiej eskadrę samolotów odrzutowych. Na ceremonii przekazania samolotów obecny był król Saud. Do Arabii Saudyjskiej przybyła również grupa instruktorów amerykańskich, która szkolić będzie pilotów saudyjskich w pilotażu na maszynach odrzutowych.



O ROZBROJENIU Z NADZIEJĄ...

Po czterodniowej przerwie Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ wznowiła obrady we wtorek po południu. Agencje zachodnie donoszą, że wszyscy członkowie Podkomisji mieli wyrazić jednomyślnie co do konieczności osiągnięcia porozumienia w sprawie częściowego rozbrojenia.

...I PESYMYZMEM

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie, sekretarz stanu Dulles oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na jakiegokolwiek porozumienie w sprawie rozbrojenia, które oparte byłoby na obecnym podziale Niemiec.

SUMIENIE NIEMIEC

Obradując w Hamburgu zjazd Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) omawiał 13 bm. problem zbrojeń atomowych. Duże poruszenie wywołało oświadczenie uchwalone niemieckiego dr. Thielicke, który stanowczo wypowiadał się przeciwko zbrojeniom atomowym. W swym 2-godzinym przemówieniu na temat „Sumienia i odpowiedzialności w dobie atomowej” dr Thielicke (znany teolog ewangelicki) poparł apel 18 fizyków atomowych NRR.

EISENHOWER W OBRONIE BUDŻETU

We wtorek wieczorem prezydent Eisenhower wygłosił obszernie przemówienie transmitowane przez radio i telewizję, w którym zwrócił się do Kongresu i narodu amerykańskiego z apelem o „poparcie” dla projektu budżetu USA na rok finansowy 1957/58, jaki przedstawił Kongresowi. Projekt budżetu przewidywał rekordową sumę wydatków zamykającą się 72 miliardami dolarów.

DYMISJA RZĄDU DUŃSKIEGO

Niepomyślnie dla rządzącej w Danii partii socjaldemokratycznej wyniki wtorkowych wyborów powszechnych stały się przyczyną rezygnacji rządu duńskiego. W środę podał się do dymisji premier Danii, Hansen, a wraz z nim ustąpił cały rząd duński.

PO RAZ 67

W geneńskim Pałacu Narodów spotkali się 15 bm. — po raz 67 — ambasadorzy ChRL i USA w ambasadzie w Genewie. Następne posiedzenie ambasadorów obu krajów ma odbyć się 11 lipca br.

FRANCJA NIE ZAWRZE KONKORDATU

Minister spraw zagranicznych Francji, Pineau, który towarzyszył prezydentowi Coty podczas wizyty w Watykanie, powrócił do Paryża. Na lotnisku oświadczył, że „nie ma mowy o zawarciu konkordatu między Francją a Watykanem”.

Stan liczebny armii zredukowany ma być w ciągu roku do wysokości 355 tys. ludzi, a wydatki na utrzymanie wojsk zostaną obniżone o blisko milion funtów. Podstawową jednostką bojową ma być „autonomiczna brigada” zmotywowana, przy czym liczba jej pojazdów zmniejszy się o 20 proc.

Brytyjskie bomby jądrowe eksplodują nad Pacyfikiem

LONDYN (PAP)

Angielskie Ministerstwo Zaopatrzenia ogłosiło w środę wieczorem, że w dniu 15 bm. dokonany został na obszarze środkowego Pacyfiku eksperymentalny wybuch jądrowy, który rozpoczął serię brytyjskich prób z bronią nuklearną. Komunikat ministerstwa podaje, iż eksplozja miała miejsce na znacznej wysokości.

Mamy już 2 samolotowe rekordy świata

WARSZAWA (PAP)

14 bm. pilot doświadczalny Instytutu Lotnictwa — Andrzej Abramowicz, ustanowił na polskiej maszynie TS-8 „Bies” międzynarodowy rekord odległości przelotu w obwodzie zamkniętym dla maszyn klasy C-1, D/1750-3.000 kg.

Według nieoficjalnych danych — rekordzista, latając na bazie Su-26 — Kolobiel — Tuszcz (koło Warszawy), przebył w ciągu 12 godzin 49 minut trasę długości około 2.850 km.

Jest to już drugi rekord między narodowy, ustanowiony na „Biesie”. Samolot ten, konstrukcji inż. Sołtyka, z silnikiem inż. Narkiewicza, wystawiony będzie w tegorocznym salonie lotniczym w Paryżu.

WĘZŁOWE PROBLEMY PARTII

II część referatu I sekretarza Wł. Gomułki wygłoszonego na IX Plenum KC PZPR

Partia siłą kierowniczą naszej demokracji

Omówiliśmy trzy kierunki rozwojowe polityki partii w zakresie demokratyzacji naszego życia, wciągania szerokich mas pracujących do zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym. Wiele aspektów tych spraw ujętych przeze mnie w sposób ogólny zostanie na pewno rozwiniętych w dyskusji przez innych towarzyszy. W dalszym ciągu rozważań nad tą wielką problematyką zatrzymam się nad pytaniem, jaki jest główny, zasadniczy i górujący nad wszystkim warunek prawidłowego rozwoju demokratyzacji naszego życia, demokratyzacji, która zgodnie z uchwałą VIII Plenum stanowić ma niejako polityczną nawierzchnię polskiej drogi do socjalizmu i winna być niejako politycznym stosem pacierzowym w organizmie socjalizmu budowanego w naszym kraju.

To centralne zagadnienie jest szeroko niedocenione, nie znajduje pełnego zrozumienia nie tylko poza partią, lecz nawet przez wielu towarzyszy partyjnych stawiane jest opacznie. Wielu ludziom wydaje się, że wszystkie nasze powodzenia lub niepowodzenia w realizacji głównych, wytyczonych przez VIII Plenum kierunków rozwojowych naszego życia, zależą od doboru określonych koncepcji w przedmiocie zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową i w centralnych oraz terenowych ogniwach władzy państwowej. Takie ujęcie sprawy jest niesłuszne.

Rzecz jasna, że niedocenywanie znaczenia koncepcji byłoby niewybaczalnym błędem. Dobra koncepcja organizacji systemu zarządzania niezmierznie ułatwia rozwiązywanie złożonej problematyki budowy socjalizmu. Dlatego ciągle poszukiwania zmierzające do

ulepszenia funkcjonowania mechanizmu gospodarczego i państwowego będziemy zawsze popierać. Ale nawet najlepiej pomyślana koncepcja może wydać owoce wręcz przeciwnie od zamierzonych, jeśli jej realizatorzy nie staną na wysokości zadań jakie koncepcja ta na nich nakłada.

O powodzeniu, lub niepowodzeniu określonej koncepcji zmierzającej do ulepszenia zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym, czyli do demokratyzowania naszego życia w duchu demokracji socjalistycznej, decyduje nie tyle treść koncepcji, lecz przede wszystkim decydują ci, którzy mają wprowadzić ją w życie. W pierwszym rzędzie decyduje więc partia, jej siła, zawartość, ideologiczna postawa, jej więź z masami i jej stopień oddziaływania na masy. Partia — to najważniejszy instrument do rozwiązywania wszystkich, nieraz bardzo skomplikowanych zagadnień naszego życia. O tym to właśnie zapomniała wielu ludzi nie tylko spoza partii, lecz także wewnątrz partii.

Najważniejszym warunkiem wcielania w życie leżących u podstaw uchwał VIII Plenum zasad demokracji socjalistycznej jest przede wszystkim mocna, szeroka pozycja partii w narodzie. Bez zdobycia sobie takiej pozycji, demokracji socjalistycznej będą grozić różne niebezpieczeństwa, będzie ona stale zagrożona przez siły wrogie socjalizmowi, których działalność może być paraliżowana albo na drodze szerokiego, politycznego przeciwdziałania ze strony partii, albo — w braku takiego przeciwdziałania — na drodze zawężania swobód demokratycznych.

Demokracja socjalistyczna a demokracja burżuazyjna

Naiwne, albo też tylko udaną naiwnością przykryte są tu i ówdzie rozlegające się głosy, według których demokracja socjalistyczna winna w sobie łączyć wszystkie cechy demokracji burżuazyjnej z cechami demokracji socjalistycznej. Zamiary takie równają się próbie połączenia interesów wyzyskiwanego z interesem wyzyskiwacza, interesów robotnika z interesem kapitalisty, interesów pracującego chłopca z interesem obszarnika. Te przeciwstawne i niemożliwe do pogodzenia interesy klasowe ludzi pracy określają przeciwstawność demokracji socjalistycznej i demokracji burżuazyjnej. W społeczeństwach klasowych i przy klasowym podziale świata nie ma i nie może być tzw. integralnej demokracji. Każda demokracja jest klasowa, czyli ograniczona do potrzeb określonych klas społecznych i określonego ustroju społecznego.

Może ktoś powiedzieć, że demokracja burżuazyjna daje szersze swobody polityczne przeciwnikom kapitalizmu niż demokracja socjalistyczna zakreśla dla przeciwników socjalizmu. W niektórych, ale tylko w niektórych przypadkach, może to być prawda. Pamiętać jednak należy, że te prawa i swobody polityczne, z jakich korzystają w demokracjach burżuazyjnych przeciwnicy ustroju kapitalistycznego, zostały przez nich wywołane u burżuazji, zostały wydarte przez rewolucyjną klasę robotniczą od rządów burżuazyjnych w ciągu długich lat walki. Ale nawet w tych krajach, gdzie istnieją silne partie komunistyczne, jak na przykład we Francji i we Włoszech, burżuazja wszelkimi środkami ogranicza polityczne prawa tych partii, zamyka im przede wszystkim dostęp do udziału w rządach, mimo że partie te reprezentują wielką część narodu. W Anglii demokracja burżuazyjna jest najszerza, gdyż nie zagraża ona niczym ustrojowi kapitalistycznemu. Ta sama Anglia odrzuca jednak na bok wszystkie hamulce konstytucyjne i wszystkie zasady demokratyczne, gdyż dąży bezwzględnie do walki wywołanej ludnością Gujany, czy Kenii, które chcą się wyrwać spod jej kolonialnego ucisku. W Stanach Zjednoczonych komuniści pozbawieni są w ogóle praw politycznych, a partia komunistyczna jest ściszana i prześladowana, mimo że jest silna, a raczej dlatego, że jest silna. W wielu krajach partie komunistyczne są zakazane i nie mogą prowadzić żadnej legalnej działalności.

Nie wszędzie więc demokracja burżuazyjna pozwala korzystać przeciwnikom kapitalizmu z pewnych swobód demokratycznych i nigdzie nie udziela tych swobód w pełni.

W przedwojennej Polsce ruch rewolucyjny nie korzystał z żadnych praw demokratycznych. Nasza burżuazja i obszarstwo nigdy nie rezygnowały z terroru policyjnego jako narzędzia walki przeciwko rewolucyjnym masom ludowym. Nawet w czasie okupacji, kiedy komuniści krwawili się w walce o wyzwolenie Polski, specjalne ognia londyńskiej delegatury przygotowywały starannie wykazy komunistów, lewicowych pepesowców i ludowców jednocześnie z regulaminem obóz koncentracyjnych, w których chcieli ich osadzić.

Każda demokracja posiada swoje klasowe oblicze.

Demokracja socjalistyczna działająca w warunkach walki klasowej winna uwzględniać tylko potrzeby budownictwa socjalizmu i w tych ramach musi się zamykać. Jest to tym bardziej konieczne, że budowany u nas ustrój socjalistyczny jest jeszcze ustrojem młodym.

Granice demokracji socjalistycznej określa realny stosunek sił społecznych. Patrząc na

układ sił społecznych z punktu widzenia koniecznego układu wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych niewątpliwie jest on korzystny i to bardzo korzystny dla socjalizmu, dla demokracji socjalistycznej. Wyzyskiwanych jest bowiem daleko więcej od wyzyskiwaczy. Ale siły burżuazji nie można mierzyć tym stosunkiem ilościowym. Nie polega ona bowiem tylko na jej pozycjach gospodarczych, na jej kapitalistycznej własności. Główne źródła siły burżuazji, nawet po obaleniu jej panowania, wyrażają się w wielowiekowych nawykach ideowych, które ukształtowały także psychikę ludzi pracy, ich sposób myślenia i bytowania. Te nawyki pętają klasową świadomość ludzi pracy, ułatwiają burżuazji i reakcji walkę z socjalizmem, stanowią poważny hamulec w budownictwie socjalizmu i w rozszerzaniu granic demokracji socjalistycznej.

Stosunek sił burżuazji i reakcji do sił socjalizmu i postępu układu się więc na dwóch płaszczyznach; na płaszczyźnie ekonomiczno-społecznej i na płaszczyźnie ideowo - politycznej.

Pierwsza rodzi drugą, lecz o ile pierwszą po obaleniu panowania burżuazji można stosunkowo łatwo zmienić, a nawet zupełnie przekształcić, to druga posiada wielką żywotność. Bez likwidacji, a co najmniej bez poważnego zawężania ideowo - politycznej bazy burżuazji w społeczeństwie istnieje stałe niebezpieczeństwo, że wykorzysta ona swobody demokracji socjalistycznej przeznaczone dla klasy robotniczej i ludzi pracy do podważenia władzy ludowej, a nawet do prób obalenia ustroju socjalistycznego i restytucji kapitalizmu. Wprawdzie władza ludowa, by zabezpieczyć się przed tym niebezpieczeństwem pozbawiła burżuazję organizacyjnego oręża walki, nie zezwala jej bowiem na tworzenie własnych partii politycznych, lecz PO PIERWSZE — nie likwiduje to jeszcze jej bazy ideowo - politycznej w społeczeństwie, PO DRUGIE — nie zamyka jej możliwości tworzenia własnych nielegalnych organizacji i PO TRZECIE — burżuazja stara się wykorzystywać istniejące partie i organizacje dla swoich celów przez personalne i polityczne przenikanie do ich szeregów.

Demokracja socjalistyczna może się rozwijać tylko w ścisłym związku z wypieraniem wpływów ideowo - politycznych burżuazji, ze stałym rozszerzaniem i pogłębianiem wpływów ideowo - politycznych socjalizmu w sferach mas pracujących. Ten proces przekształcania świadomości mas nie może się odbywać samorzutnie, tylko pod wpływem zmian ustrojowych, które wprowadziła władza ludowa. Zmiany ustrojowe są ważnym czynnikiem przekształcania świadomości mas w duchu socjalizmu, lecz głównym motorem rozwoju tego procesu może być tylko partia, jej działalność wśród mas, jej aktywność, jej praca ideowo-polityczna.

Bez takiej działalności partii swobody demokracji socjalistycznej będą się obracać przeciwko socjalizmowi, przeciwko władzy ludowej i w takim przypadku z konieczności muszą być zawężane. Nie można bowiem uciec od rzeczywistości, nie można podchodzić do zagadnienia demokratyzacji naszego życia w oderwaniu od klasowego podziału naszego społeczeństwa, nie można nie widzieć lub udawać, że się nie widzi — politycznego oddziaływania burżuazji na nieburżuazyjne warstwy narodu.

Jakże naiwnie patrzeć na sprawę demokracji socjalistycznej ci, którzy w partii dopatrują

(Ciąg dalszy na str. 3)

Nie będzie sprzedaży atrakcyjnych towarów na talony i listy imienne

WARSZAWA (PAP)

Minister handlu wewnętrznego wydał ostatnio decyzję w sprawie anulowania sprzedaży atrakcyjnych artykułów na talony i listy imienne. Równocześnie zniesione zostało prawo rezerwowania towarów do dyspozycji rad narodowych, wojewódzkich zarządów handlu, dyrektorów przedsiębiorstw i hurtowni.

Wymienione formy sprzedaży były wprowadzone w kraj, aby zapobiec spekulacji atrakcyjnymi artykułami. Jak wykazały jednak inspekcje Ministerstwa Kontroli Państwowej, system ten był źródłem wielu nadużyć.

W jednych województwach były to importowane aparaty radiowe, telewizyjne i fotograficzne, lodówki, motocykle, rowery w innych — jugosłowiańskie płaszcze na futrze, obuwie, zegarki czy swetry. Z wyrobów krajowych tkaniny wełniane, sztucze srebrne, a nawet niektóre gatunki mięsa.

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 2)

sie zapory utrudniające rozszerzanie swobód demokratycznych w naszym kraju. Partia jest główną zaporą przeszkadzającą burżuazji i reakcji w wykorzystywaniu socjalistycznych swobód demokratycznych przeciwko socjalizmowi, przeciwko interesom klasy robotniczej i mas pracujących. Zakres swobód demokratycznych w Polsce ludowej będzie tym szerszy, im silniejsza będzie nasza partia, im większe będą wszystkie zjednoczone siły socjalizmu i postępu, im twardziej i pewniej stać będą na gruncie socjalizmu nasi sojusznicy

Jedność partii na zasadach demokratycznego centralizmu

Na siłę partii składa się wiele czynników. Pierwszym naczelnym warunkiem siły partii jest jedność jej szeregów. Partia może wywazywać się ze swoich trudnych i wielkich zadań, może prowadzić za sobą klasę robotniczą i masy ludowe, może kierować budownictwem socjalizmu tylko wówczas, kiedy ożywia ją jedna wola, przyswiewca jej jeden cel, kiedy jej szeregi są zdyscyplinowane i mocno zwarte. Potrzeba jedności partii jest zawsze tym większa, im większe trudności piętrzą się na drodze jej codziennej działalności.

Jedność partii nie może być jednością mechaniczną, ślepa, oparta na posłuszeństwie wykonania rozkazu. Taka mechaniczna jedność nie scala członków partii w jednolity organizm partyjny, nie świadczy o sile partii, a raczej jest jej słabością. Podobna jest do jedności kupy piasku, w której ziarenka nie łączą się ze sobą. Jedność partii musi być jednością świadomą, musi wynikać z woli, z przekonania i dążenia do jednego celu wszystkich jej członków. Siła partii tkwi w jej ideologicznej jedności, w przekonaniu jej członków o słuszności i rozumnieniu przez nich konieczności stosowania ogólnych prawdy i zasad w procesie walki partii o przejęcie narodu od kapitalizmu do socjalizmu.

Jedność partii oparta być musi na zasadach centralizmu demokratycznego. Jest to bardzo ważny warunek siły partii. Partia marksistowsko-leninowska jest partią demokratyczną, czyli partią, której organizacja i życie wewnętrzne opierają się na zasadach centralizmu demokratycznego. Jego główną cechą jest podporządkowanie się mniejszości uchwałom i woli większości członków partii, gdyż tylko w ten sposób zapewnić można jedność działania partii.

Jedność partii zakłada wybieralność w sposób demokratyczny wszystkich jej władz i instancji kierowniczych. W partii istnieje też pełna swoboda słowa. Każdy członek partii może wypowiedzieć swoje zdanie w sprawach partyjnych, może wyrażać swój pogląd na politykę partii, na jej działalność praktyczną, ma prawo do krytyki tej działalności, jak też do krytykowania różnych niedomagań i braków w pracy kierownictwa partyjnego, czy aparatu partyjnego.

Krytyka i dyskusja prowadzona przez członków partii musi nosić charakter twórczy, winna mieć na celu usprawnienie działalności partii, wzmocnienie jej sił. Członek partii nie może jednak mieć prawa do głoszenia na zewnątrz swych poglądów niezgodnych ze stanowiskiem większości partii, z polityką partii ustaloną przez powołane do tego instancje partyjne. Łamanie tej zasady osłabia jedność partii, sprzeczne jest z centralizmem demokratycznym. Jeśli członek partii nie zgadza się z polityką partii, jeśli nie chce podporządkować swego zdania w sprawach zasadniczych woli większości partii, jeśli jego światopogląd przeszkadza mu w przyjęciu zasad ideologicznych partii — winien wówczas opuścić jej szeregi, zdać legitymację partyjną, lub też partia winna go usunąć ze swych szeregów. Jest to nieodzowne dla zachowania jedności i wartości partii, które to elementy stanowią podstawę jej siły.

Tak być powinno, tak wynika z ducha i litery uchwał VIII Plenum. A jak w rzeczywistości przedstawia się sytuacja w naszej partii?

Jedność, a więc i siła naszej partii zostały poważnie nadwężone wskutek łamania podstawowych zasad, na których opiera się zdrowa, świadoma jedność partii. Nie przestrzegano u nas szczególnie zasad demokratycznego centralizmu i leninowskich norm życia partyjnego. Mówiliśmy o tym szeroko na VIII Plenum. Łamanie leninowskich zasad jedności partyjnej szło u nas parze z wielkimi błędami w polityce partii, co przy splocie z wydarzeniami zewnętrznymi wywołało kryzys polityczny w partii. Wyrazem tego kryzysu była nieufność organizacji partyjnych do kierownictwa partii, był zamęt ideologiczny w partii, tworzenie się w jej łonie różnych zwalczających się nawałkami grup, co w sumie złożyło się na rozbięcie jedności partii. Taka sytuacja zaistniała w partii na długo przed VIII Plenum. Partia okazała się niezdolna do spełniania swej roli kierowniczej w klasie robotniczej i w masach pracujących, gdyż nie mogła kierować samą sobą w sposób jednolity.

Uchwały VIII Plenum wynikły z potrzeb przeciwdziałania nabrzmiewającej od dłuższego czasu kryzysowej sytuacji w partii i w kraju. Sytuację tę, poza przyczynami zewnętrznymi, kształtowały również wyda-

polityczni — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne.

Każdy kto pragnie, aby swobody demokratyczne, jakie zaistniały w naszym życiu były coraz bardziej utrwalone i pogłębiane, musi umacniać pozycję naszej partii w narodzie, wspomagać jej działalność, przyczyniać się do rozwoju jej siły. Taka jest bowiem logika demokracji socjalistycznej wprowadzanej w społeczeństwie klasowym. Ci, którzy występują przeciwko naszej partii, starają się podważyć jej siły, tym samym — chcąc czy nie chcąc — występują przeciwko demokracji naszego życia, przeciwko uchwałom VIII Plenum.

Wstrząs, jaki wskutek zdemaskowania kultu jednostki wywołał XX Zjazd KPZR, został u nas spotegowany wydarzeniami poznańskimi, które jeszcze bardziej zaostrzyły kryzys w partii.

Przyszło VII Plenum, jednak nie zdołało ono poprawić sytuacji, mimo zasadniczo słusznym uchwał, jakie na nim zapadły. Podskórna, niejawną walka grupowa w centralnych ogniwach partii dalej rozdzierała jedność kierownictwa partii. A bez jedności kierownictwa cała partia nie jest zdolna do działania. Ale w wytworzonych warunkach nie można już było wyjść z kryzysu politycznego inaczej, jak tylko przez walkę wewnętrzną. Walczą bowiem siły odnowy partii, siły niejednolite, nie mające wyraźnego programu działania, ale czujące potrzebę i nieuniknioną konieczność odnowy partii, zmiany jej polityki, walczą ze skostnieniem konserwatywnym partii i jego wyrazicielami niekiedy faktycznymi a nieraz urojonymi.

Błędny jest bowiem pogląd, jakoby konserwatyzm w partii znajdował licznych, a zwłaszcza aktywnych obrońców. Konserwatyzm wyrażał się przede wszystkim w inercji partii, w jej niemocy, w beczynności i zbiernieniu jej aktywu, w obawie przed nowym, które jest nieznanym, w chęci pozostania przy starym z równoczesnym uświadamianiem sobie, że to niemożliwe, w zatraceniu perspektywy i niewiedzeniu możliwości wyjścia z sytuacji. W tym przede wszystkim wyrażał się konserwatyzm w partii.

Dopiero VIII Plenum przynosi zasadniczy zwrot, wprowadza partię na drogę wyjścia z kryzysu. Zreorganizowane przez VIII Plenum Biuro Polityczne, ten codzienny, wykonawczy organ Komitetu Centralnego partii działa już jednolicie. Jest to wielki sukces partii. Zaczyna ona powoli otrzasać się z marazmu, lecz skutki niedawnego kryzysu w partii nie ustępują od razu. Partia jest nadal słaba, jak rekonwalescent po ciężkiej chorobie. Ta słabość utrudnia partii zdyskontowanie, wykorzystanie w pełni na swoją rzecz, na rzecz socjalizmu, internacjonalizmu i umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej — wielkiego, zasadniczego osiągnięcia VIII Plenum, które zostało wyrażone w deklaracji polsko-radzieckiej z dnia 18 listopada ub. r.

Długotrwałe osłabienie partii ożywiło działalność sił reakcyjnych, które rozwinęły przeciwko niej szeroką ofensywę, podszuwając się przy tym nieraz pod sztyt VIII Plenum. W październiku i po październiku, różne elementy reakcyjne, drobnomieszczańskie, czy też warcholskie, wykorzystując krytykę i samokrytykę, jaką partia przeprowadziła w obliczu całego narodu, rozpętały nagonkę przeciw setkom i tysiącom najaktywniejszych członków partii. Brak należytego przeciwdziałania partii, brak obrony przez partię swoich uczciwych i aktywnych członków, których elementy te atakowały publicznie pod oszukańczym hasłem walki ze „stalinowcami”, onieśmielał aktywność partii do szerszej działalności. Przedłużało to stan osłabienia partii.

Kampania wyborcza do Sejmu wykazała, że partia, chociaż wciąż jeszcze osłabiona, zdolna jest przy wysiłku organizacyjnym do przeprowadzenia wielkich akcji. Zwycięstwo wyborcze, odniesione w warunkach pełnej swobody wyborów, wzmocniło wewnątrz partii, podniosło jej polityczne morale i zarazem dowiodło, że partia jest zdolna pociągnąć za sobą naród, że tam gdzie wchodzi w grę ważne sprawy państwa i Polski ludowej naród idzie za szustym głosem partii.

Po VIII Plenum, aż po dzień dzisiejszy partia nie zdołała jeszcze zbudować pełnej jednolitości swych szeregów. Skutki poprzedniego okresu przejawiają się w zagubieniu ideologicznym niektórych członków partii w głoszeniu różnych fałszywych teorii, w tendencjach rewizjonistycznych, w tendencjach do negowania centralizmu demokratycznego, jako podstawy organizacyjnej partii. To wszystko utrudnia partii scementowanie swych szeregów, podważa jej spójność, osłabia jej zdolność działania, wnosi niepewność, zamieszanie do szeregów partyjnych.

Jedność partii wcale nie zakłada jakiegokolwiek absolutnej jednomyślności wszystkich jej członków, wszystkich komunistów. Takiej absolutnej jednomyślności nigdy nie było, nie ma i nie będzie, bo być nie może. Monolitowość partii nie polega na tym, że wszyscy jej członkowie mają absolutnie jednokowe poglądy we wszystkich sprawach wchodzących w zakres działania partii. Taką pozorną monolitowość można wywazywać sztucznie, teatralnie przy użyciu wcale nie teatralnych sposobów reżyserii. Absolutnej jednomyślności poglądów wszystkich członków partii nie może być dlatego, że partia jest organizmem żywym, rozwijającym się wraz z całym życiem, które stale ulega przeobrażeniom. By nie skostnieć, partia musi podążać za życiem, musi podążać za zmianami, jej zadaniem jest kształtować jego rozwój. Partia musi iść na czele życia i ciągle maszerować naprzód.

Aby być takim żywym organizmem, partia musi rozwijać swą myśl, musi widzieć w teorii marksizmu-leninizmu tylko kierunek, drogowskaz dla swego działania, a nie

przedniego okresu przejawiają się w zagubieniu ideologicznym niektórych członków partii w głoszeniu różnych fałszywych teorii, w tendencjach rewizjonistycznych, w tendencjach do negowania centralizmu demokratycznego, jako podstawy organizacyjnej partii. To wszystko utrudnia partii scementowanie swych szeregów, podważa jej spójność, osłabia jej zdolność działania, wnosi niepewność, zamieszanie do szeregów partyjnych.

Jedność partii wcale nie zakłada jakiegokolwiek absolutnej jednomyślności wszystkich jej członków, wszystkich komunistów. Takiej absolutnej jednomyślności nigdy nie było, nie ma i nie będzie, bo być nie może. Monolitowość partii nie polega na tym, że wszyscy jej członkowie mają absolutnie jednokowe poglądy we wszystkich sprawach wchodzących w zakres działania partii. Taką pozorną monolitowość można wywazywać sztucznie, teatralnie przy użyciu wcale nie teatralnych sposobów reżyserii. Absolutnej jednomyślności poglądów wszystkich członków partii nie może być dlatego, że partia jest organizmem żywym, rozwijającym się wraz z całym życiem, które stale ulega przeobrażeniom. By nie skostnieć, partia musi podążać za życiem, musi podążać za zmianami, jej zadaniem jest kształtować jego rozwój. Partia musi iść na czele życia i ciągle maszerować naprzód.

Aby być takim żywym organizmem, partia musi rozwijać swą myśl, musi widzieć w teorii marksizmu-leninizmu tylko kierunek, drogowskaz dla swego działania, a nie

Rewizjonizm rozbraja partię Klasa robotnicza w walce o socjalizm

Toteż, gdy mówię, że partia po VIII Plenum aż do dnia dzisiejszego nie zdołała odbudować w pełni jedności swych szeregów, mam na myśli działalność tych członków partii, którzy szeroko korzystają z prawa głoszenia swych poglądów, a jednocześnie nie zdradzają chęci do podporządkowania się partii, która przez swoje instancje partyjne, przez VIII Plenum i w swoich założeniach organizacyjnych poglądów odrzuca, uznaje je za fałszywe i szkodliwe. Z fundamentalnej zasady organizacyjnej naszej partii, jaką jest centralizm demokratyczny, nie można przyjmować tylko jednej części tej zasady, tj. demokracji, a odrzucać drugą jej część, tj. centralizm. Wówczas bowiem cała zasada zostaje zniweczona. A tak właśnie postępują ci członkowie partii, którzy zagubili się ideologicznie, zagubili marksizm-leninizm, zagubili socjalizm w swojej działalności poszukiwawczej za nowymi drogami do socjalizmu. Wśród nich są też tacy, dla których w rzeczywistości socjalizm stał się w ogóle obcy, którzy niedowzmacznie wyrażają swoje tęsknoty do kapitalizmu.

Niesposób tutaj wliczać wszystkich rewizjonistycznych koncepcji podnoszonych publicznie w prasie i różnych periodykach przeważnie niepartyjnych. Dla ilustracji zasadniczego kierunku myślenia wszystkich rewizjonistów przytoczę wypowiedzi jednego z ich grona, mianowicie wypowiedzi członka partii tow. L. Kołakowskiego, który w „Życiu Warszawy” z dnia 3. II. br. pisze — co następuje:

„Każda nowa faza ruchu socjalistycznego zaczynała się od działalności teoretycznej. Taką działalność, zmierzającą do wykrycia głównych tendencji rozwojowych dzisiejszych społeczeństw... zarówno kapitalistycznych, jak niekapitalistycznych... uważam za warunek konieczny, aby horyzont nowego i innego socjalizmu mógł się przed nami pojawić.”

Z przytoczonej cytaty wynika, że autor nie ma na myśli potrzeby rozwijania teorii marksizmu-leninizmu, takiemu zamiarowi można by bowiem tylko przyklasnąć. Autor wychodzi z absurdu założenia, jakoby dzisiejszy ruch socjalistyczny w ogóle nie posiadał teoretycznej podbudowy. Klasyków marksizmu odrzuca w kącie. On chce dopiero odkrywać główne tendencje rozwojowe dzisiejszych społeczeństw kapitalistycznych i jak mówi — „niekapitalistycznych.”

Co oznacza to ostatnie wyrażenie — tego nie wyjaśnia. Najwidoczniej ma on na myśli społeczeństwa budujące socjalizm, tylko nie znajduje innego określenia ich ustroju społecznego. Nie chce go nazwać ustrojem socjalistycznym, więc wynalazł nową terminologię — ustrój niekapitalistyczny. Powstaje pytanie — a więc jaki? Rewizjoniści nie znajdują na to pytanie odpowiedzi i dlatego twierdzą, że dopiero nowa teoria odłoni horyzonty nowego i innego socjalizmu. Jak ten nowy socjalizm ma powstać, jak ma wyglądać — nie wiadomo. Nie ma bowiem jeszcze tej nowej teorii.

Autor widocznie uświadamia sobie, że trudności naukowe w opracowaniu politycznego i gospodarczego programu nowego, nie znane go jeszcze nikomu socjalizmu, są nie do przezwyciężenia. Program taki, jeśli o'e miały być utopią — musiałby odbijać rzeczywistość życia. Każda bowiem naukowa teoria wywodzi się z życia, musi być zgodna z życiem, jeśli ma być drogowskazem jego rozwoju. A życie społeczeństw nie jest życiem nieokreślonym, jest zawsze konkretnym życiem. Dlatego i teoria naukowego socjalizmu nie może

zbiór zastępych dogmatów. Rozwój marksistowsko-leninowskiej myśli partyjnej odbywać się może tylko na drodze dyskusji, na drodze wymiany poglądów między członkami partii. Dyskusje i dyskusyjne poszukiwania wszelkich lepszych form działalności partii, lepszych sposobów przejścia od kapitalizmu do socjalizmu zawsze winny znajdować rozwiązanie w uchwałach odpowiedzialnych instancji partyjnych. Rozstrzygnięte sprawy dyskusyjne, albo wchodzą do arsenału środków działania partii, do jej linii politycznej i wówczas obowiązują całą partię, wszystkich jej członków, albo zostają odrzucone i wówczas dyskusja nad nimi winna być przerwana.

Praktyka działalności partii może wysuwać nowe problemy dyskusyjne lub też po pewnym czasie może się okazać, że poprzednio odrzucone przez partię myśli dyskusyjne winny być przyjęte, czy to dlatego, że zaistniała nowa sytuacja, czy też dlatego, że ich odrzucenie okazało się niesłuszne, jednak tryb załatwiania dyskusyjnych problemów jest zawsze jednakowy — rozstrzyga sprawę partia przez swoje instancje partyjne.

Na tym polega istota centralizmu demokratycznego, który zakłada swobodę dyskusji w partii a równocześnie gwarantuje monolitowość działania partii. Tylko jednoczesne przestrzeganie obydwu tych zasad gwarantuje partii żywotność i jedność, i równocześnie chroni ją przed skostnieniem i przed rozbięciem.

być teorią w ogóle, musi być zawsze konkretną teorią, wywodzącą się z konkretnego życia. Tylko wówczas może ona służyć za naukowy instrument w rękach tych, którzy zmieniają jego formy społeczne. Jeśli teoria nie odpowiada tym warunkom, nie jest teorią, jest utopią.

Nie pokonane dzisiaj trudności naukowego opracowania nowego programu politycznego i gospodarczego, nieznanego nam i tak samo nieznanego Kołakowskiemu, nowego socjalizmu, nie wynikają z tej przyczyny, że nie urodził się jeszcze mędrzec, który potrafiliby taki program opracować. Niemożliwość opracowania takiego programu powstaje stąd, że życie i świat dzisiejszy nie wytworzyły dotychczas konkretnego, społecznego, ekonomicznego, politycznego i kulturalnego podłoża dla powstania takiej teorii. Kiedy warunki życia zmieniają się, kiedy życie dojrzeje i wejdzie w inną od dzisiejszej fazę rozwoju, to na pewno znajdą się i ludzie, którzy potrafią opracować nowe, zgodne z tym życiem i wspomagające jego dalszy rozwój, teorie.

Ponieważ — jak widzimy — z teorią to dosyć trudna sprawa i tow. Kołakowski nie chce się nią parzyć, porzuca więc dziedzinę teorii i przetrzuca się do dziedziny praktyki. Powiada on — że „trudno jest czekać na chwilę, kiedy rozbudowany i naukowo ugruntowany program polityczny i gospodarczy ruchu socjalistycznego wyrosnie w całej okazałości”; zatem, pozostawiając na uboczu naukowe ugruntowanie, wysuwa program niepełny, który winien być natychmiast realizowany. Nie ma potrzeby przytaczać w całości tego programu, gdyż jego kwintesencja zawiera się w następujących sformułowaniach:

„Przeciwstawianie demokracji socjalistycznej demokracji burżuazyjnej jest szkodliwym nonsensem, ponieważ chodzi nie o likwidację osiągnięć demokracji burżuazyjnej, ale o ich rozszerzenie przez system, który usunąłby z niej elementy fikcyjności, wynikłe z nierówności społecznej.”

„Demokracja jest ryzykiem, jednak ryzykiem godnym podjęcia.”

„Partia ulega degeneracji, jeśli jest zrosnięta z aparatem państwowym i stanowi w praktyce jego składnik — miast być inspiratorem i wychowawcą społecznym.”

Mimo woli nasuwa się pytanie: po co była potrzebna Kołakowskiemu ta króciutka wzmianka o potrzebie opracowania nowej teorii nowego socjalizmu? Chyba tylko po to, aby nia, jak listkiem figowym, przysłonić burżuazyjne i socjaldemokratyczne teorie, z których wyprowadził on swój program budowy socjalizmu w Polsce. I nie tylko swój. Ma to być bowiem program tzw. — pożałujcie Boże — lewicy partyjnej, a co najmniej części tego politycznego konglomeratu, tej mieszaniny dobrych nieraz, a tylko ideologicznie zagubionych towarzyszy oraz ludzi, którzy faktycznie od socjalizmu odeszli i nie mają już z nim nic wspólnego poza legitymacją partyjną, której nie zwrócili i której im partia dotychczas nie cofnęła.

Trudną doprawdy zrozumieć, jak człowiek uważający siebie za członka partii, za komunistę, może być tak dalece oderwany od ziemi, od życia, od naszej dzisiejszej polskiej rzeczywistości i od rzeczywistości dzisiejszego świata.

Czego chce Kołakowski? Chce tzw. integralnej demokracji. Była o niej już mowa w referacie.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 8)

racie. Jest rzeczywistością życia, a nie nonsensem — jak mówi Kołakowski — przeciwstawianie demokracji socjalistycznej, demokracji burżuazyjnej. W warunkach każdego klasowego społeczeństwa nonsensem jest integralna demokracja.

Lenin mówi: „W konkretnej analizie, konkretnej sytuacji tkwi żywa dusza marksizmu”. Gdyby zapytać na osobności towarzysza Kołakowskiego, czy w naszej konkretnej sytuacji ukazanie się na widowni politycznej partii burżuazyjnych — czego się on faktycznie domaga — pociągnęłoby za sobą groźbę restytucji kapitalizmu i związanej z nią wojny domowej wraz ze wszystkimi jej skutkami — na pewno nie dałby odpowiedzi przeczącej. Mówi wprawdzie publicznie, że byłoby to tylko ryzyko, lecz trudno go posądzać o tak daleko posuniętą nieznajomość rzeczy. Gdyby go zapytać następnie, czy w dzisiejszej konkretnej sytuacji międzynarodowej, kiedy imperializm wraz z całą światową reakcją mobilizuje siły wojny przeciwko państwom obozu socjalistycznego, czy taka zalecana przez niego wolna gra sił politycznych w naszym kraju szłaby na rękę imperializmowi i reakcji — to chyba nie zawahałby się odpowiedzieć twierdząco. A może przypuszcza, że wzmocniłoby to nasze granice zachodnie? Chyba nawet nie pomyślał o tym, gdy pisał swój program. Można bowiem ryzykować swoimi paroma złotymi w grze na loterii. Ale losów Polski, losów jej narodu żaden odpowiedzialny Polak nie postawi nawet na takiej loterii, która się nazywa integralną demokracją, czy też, jak brzmiał jej ostatni polski wariant, wolną grą sił politycznych.

W programie Kołakowskiego znajdujemy też myśl, że tylko w warunkach integralnej demokracji społeczeństwo osiągnąć może wysoki poziom świadomości politycznej. Trudno o tym sądzić, bo takiej demokracji nigdzie nie było i nie ma. Ale była kiedyś w Weimarskiej Republice Niemieckiej szeroka demokracja burżuazyjna. I w tej właśnie szerokiej demokracji burżuazyjnej, o którą Kołakowski pragnie rozszerzyć demokrację socjalistyczną, społeczeństwo niemieckie osiągnęło tak wysoki poziom polityczny, że wydało z siebie Hitlera i rasistowską teorię o wyższości rasy germańskiej.

Z tezy, że tylko szeroka demokracja pozwala każdemu społeczeństwu osiągnąć wysoki poziom polityczny, wynikałoby również, że większość narodów, które obaliły kapitalizm i weszły na drogę socjalizmu, cechuje się niskim poziomem świadomości politycznej. Nie miały one bowiem w swej historii etapu burżuazyjnej demokracji. Myśląc logicznie kategoriami tej tezy, dochodzi się do absurdu — wniosku, że niski poziom polityczny społeczeństw sprzyja rewolucjom socjalistycznym. Ciemni politycznie ludzie, dokonują przeobrażeń społecznych oblicza świata. Wynikałoby z tego, że komuniści powinni być zagorzałymi zwolennikami ciemnoty społecznej.

Tow. Kołakowski zapominał widocznie, że inna jest świadomość polityczna sydygo, a inna głodnego człowieka. Inna wyzyskiwacza i inna wyzyskiwanego. Nie można porównywać rzeczy nie dających się porównać. Jeśli mowa o niskim i wysokim poziomie świadomości politycznej, to tylko taka świadomość polityczna zalicza się do wysokiej, która przeobraża stosunki społeczne między ludźmi z gorszych na lepsze. Dokonują tego narody budujące u siebie ustroj socjalistyczny, który jutro będzie ustrojem całego świata.

Tow. Kołakowski odrzuca też leninowską naukę o roli partii, o jej decydującym znaczeniu w procesie przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu.

Partia — powiada tow. Kołakowski — ma być tylko „inspiratorem i wychowawcą społecznym...”, tj. czymś w rodzaju bractwa rożniaczego. Nie powinna organizować mas i przewodzić im w praktycznym działaniu, nie musi podejmować decyzji, praktycznie biorąc — za nic nie odpowiada. Wszystko dzieje się samo, poza partią, w sposób żywotowy. Dla uzupełnienia obrazu tej szczęśliwej utopii, zwałnia się jeszcze partię z odpowiedzialności za władzę państwową.

Jeśli bowiem partia stanowi składnik władzy państwowej, to — jak mówi — „ulega degeneracji”. Kto ma wchodzić w skład władzy państwowej, pozostaje niewiadome. Jest to zresztą nieistotne, gdyż wszystkim rządzi żywioł i jego anarchistyczne prawa.

Tak oto przedstawia się program działania, który opracował tow. Kołakowski dla „lewicy partyjnej”. Widocznie niecała ta „lewica” uznała za możliwe przyjęcie ten program, gdyż tow. Kołakowski w późniejszej swojej rozprawie o lewicy partyjnej smętnie zauważa:

„Główną słabością lewicy nie był fakt, że wyrosła ona z negacji, ale fakt, że jej negacja doszła do poziomu moralnego protestu, a nie do poziomu myślenia praktycznego. Lewicowość, która zatrzymuje się na stadium przeżycia moralnego, jest mało skuteczna praktycznie. Katzenjammer nie jest stanowiskiem politycznym”.

Za ten rewizjonistyczny Katzenjammer tow. Kołakowski został wyróżniony przez burżuazję i trockistowską prasę, która zamieszcza na swych łamach jego artykuły, nieprzypuszczone przez cenzurę do druku w Polsce.

Brak czasu nie pozwala na ocenę wartości wypowiedzi innych rewizjonistów w szeregach naszej partii, np. Zimanda i Woroszyłskiego. Zresztą nie jest to nawet potrzebne. Wszystkie rewizjonistyczne teorie są do siebie podobne, gdyż wywodzą się z jednego pnia — z burżuazyjnej ideologii, pod której wpływem

kształtowała się również ideologia socjaldemokratyczna.

Rewizjonizm nie jest nowością w ruchu robotniczym. Liczy sobie bowiem tyle lat, ile ten ruch robotniczy ma za sobą. I choć rewizjonizm nie umiera — nigdy długo nie żyje w rewolucyjnym ruchu robotniczym. Ruch ten ma to do siebie, że zawsze wyrzuca za swoją burzę wszelkie poglądy i teorie rewizjonistyczne. Dlatego rośnie i może się rozwijać. Rewizjonizm w jego szeregach byłby jego śmiercią. Bo cóż to jest rewizjonizm?

W międzynarodowym ruchu robotniczym określenie rewizjonizmu używa się w odniesieniu do błędnych poglądów na rzeczywistość społeczną. Marksistowska analiza społeczeństw doprowadziła do wykrycia obiektywnych prawidłowości rządzących rozwojem społecznym. Do takich obiektywnych prawidłowości zalicza się np. istnienie klas i walka klas w społeczeństwie, czy też konieczność planowania gospodarki socjalistycznej. Partia klasy robotniczej, uzbrojona w marksistowską teorię rozwoju społecznego, wyprowadza z tej teorii, z tych prawidłowości rozwoju społecznego, swoją linię polityczną.

W toku prac nad teoretyczną analizą procesów rozwoju społecznego w partiach robotniczych znaleźli się ludzie, którzy zakwestionowali niektóre podstawowe zasady teorii marksistowskiej, np. zaczęli utrzymywać, że socjalizm można zbudować bez walki klas. Teza taka jest fałszywa, co potwierdza życie. Te błędne poglądy nazwano w ruchu robotniczym rewizjonizmem. Rewizjonizm polega na negowaniu odkrytych przez klasyków marksizmu prawidłowości rozwoju społecznego.

Rewizjoniści operują zwykłym argumentem, że jeśli marksizm jest nauką, to jak każda nauka musi on podlegać ciągłej rewizji. Nauka bowiem jest nieskończona, będzie żyć tak długo, jak długo będzie żyć ludzkość. Twierdzenie takie jest zgodne z prawdą. Marksizm, jak każda nauka podlega rewizji, gdyż się rozwija wraz z życiem. Rewizjonizm, czyli rozwijał marksizm Lenin, a nikt przecież nie nazywa Lenina rewizjonistą. Rewizjonizm pewne zasady marksizmu-leninizmu XX Zjazd KPZR, kiedy wysuwa możliwość — ale tylko możliwość — t. zn. nie zakłada jeszcze trwałej prawidłowości — zdobycia władzy przez klasę robotniczą, przy uniknięciu przelewów krwi, np. na drodze parlamentarnej, jak też wysuwa możliwość, ale tylko możliwość, uniknięcia wojny. A nikt przecież nie mówi, że XX Zjazd KPZR przejawiał tendencje rewizjonistyczne. Nie jest bowiem rewizjonizmem wprowadzenie do nauki marksizmu takich uzupełnień, które odbijają rzeczywistość życia lub zmienionego życia. Jest natomiast rewizjonizmem wprowadzanie nowych teoretycznych zasad do nauki marksizmu wówczas, kiedy zasady te nie odpowiadają możliwościom kształtowania życia zgodnie z zawartymi w nich przewidywaniami, czyli nie są zgodne z prawami rządzącymi rozwojem społecznym. W ruchu robotniczym i jego teorii słowo „rewizjonizm” było zawsze rozumiane jednoznacznie. Rewizjonizm — to kształtowanie marksizmu przez wprowadzanie do jego nauki błędnych i fałszywych tez, które nie odzwierciedlają prawidłowo rzeczywistości społecznej.

Z nauki marksizmu - leninizmu oraz z długoletnich doświadczeń walki klasy robotniczej o socjalizm wypływa ideologia marksistowska, wypływają pewne zasady, pewne prawidłowości, które są konieczne do stosowania w celu przekształcenia stosunków społecznych. Rewizjoniści uderzają właśnie w te zasady. Nie uznają kierowniczej roli partii, nie uznają centralizmu demokratycznego, kwestionują istotę walki klasowej itd. Nie jest prawdą, że wszystkie dzisiejsze ideologiczne zasady marksizmu-leninizmu na każdym etapie historycznego rozwoju ludzkości pozostaną niezmienione. Kiedy siły klasowe burżuazji nie będą już w stanie zagrozić ustrojowi socjalistycznemu, można sobie doskonale wyobrazić np. wolność wszelkich kierunków politycznych w partii i w społeczeństwie. Te kierunki polityczne nie będą wówczas mogły obracać się przeciwko socjalizmowi, gdyż nie będą miały odpowiedniej do tego pozycji klasowej w społeczeństwie.

Dzisiejsza rzeczywistość jest inna. I u nas i na świecie toczy się jeszcze walka klasowa. W tej walce klasa robotnicza, aby zwyciężyć musi być ideologicznie dobrze uzbrojona. A ideologia rewizjonizmu — to ideologia ucieczki od toczącej się walki, ideologia kapitulacji przed trudnościami budowy socjalizmu, ideologia kapitulacji przed wrogiem klasowym. Rewizjonizm, to znany w różnych formach z historii ruchu robotniczego kapitulanci kierunek rewizji marksizmu, wbrew wymaganiom życia i walki.

Rewizjonizm jest to więc zespół błędnych i fałszywych poglądów sprowadzających się w swej istocie do negowania potwierdzonych przez życie obiektywnych prawidłowości rozwoju społecznego, do negowania lub podważania podstawowych doświadczeń rewolucyjnego ruchu robotniczego, mających powszechne zastosowanie na danym etapie rozwoju historycznego.

W dzisiejszej sytuacji jedność partii stanowi najważniejszy warunek jej siły. Rewizjonizm podważa jedność partii, sieje niewiarę w szeregach partyjnych i w klasie robotniczej w słuszność polityki partii. Rozbraja partię i klasę robotniczą w walce o socjalizm. Rewizjonizm jest hamulcem rozwoju społecznego. W naszych warunkach, wzrok i myśli rewizjonisty w istocie rzeczy obrócone są wstecz, zmierzają do powrotu minionego, pod pozorem, że torują drogę przyszłości.

Partia nie może się zgodzić, aby w jej łonie

powstawały jakiegokolwiek grupy frakcyjne, bez względu na ich nazwę. Nonsensem politycznym jest dzielenie partii na lewicę, centrum i prawicę. Taka bzdurna gadanina wyraża tylko dążenie do organizowania w partii grup, czyli frakcji. Partia musi być jednolita jeśli ma być zdolna do wykonywania swej roli historycznej. Partia jako całość jest awangardą lewicy społecznej. Każda grupa w partii bez względu na szyld jaki sobie przybiera, nie jest ani lewicą, ani prawicą, ani centrum, lecz jest rozsadnikiem słabości partii. A słaba partia — to warunek siły wroga. Dlatego wszystko co ją osłabia, osłabia lewicę społeczną i z tego

Dogmatyzm i konserwatyzm odsuwają partię od mas

Nie tylko rewizjonizm rozbraja partię wobec przeciwnika klasowego. To samo, choć w inny sposób, sprawiają dogmatyzm i konserwatyzm.

Obydwa te pojęcia należy w praktyce wyraźnie rozróżniać. Bez takiego rozróżnienia popełnić można wiele pomyłek.

W terminologii partyjnej dogmatyzm oznacza pewien zbiór zastępych pojęć, które raz stworzone w określonych warunkach historycznych, nie ulegają już zmianie, choć życie poszło naprzód i bez względu na to, czy pojęcia te są słuszne — dostosowane do życia, ułatwiają jego rozwój, czy też nie. Dogmatycznie myślący członek partii chciałby niejako nagać życie do swego sposobu myślenia, aby tylko utrzymać, nie zmieniać w niczym, nie naruszać jakiegokolwiek zasady, którą uważa za zasadę marksizmu-leninizmu. A życie nie daje się nagać do nieżyjących zasad. Wszelkie w tym kierunku próby nie przechodzą bezkarnie. Doświadczaliśmy tego w praktyce. Dogmatyzm jest wrogiem marksizmu, gdyż stawia różne zapory na drodze jego rozwoju.

Dogmatyzm w myśleniu, czyli dogmatyzm ideologiczny przeraża się w praktyce, w działaniu, w sekiarstwie. Dogmatyk nie może przeszczerzyć swoich myśli, swoich poglądów szerokim masom. Myśla one bowiem inaczej. Dogmatycy, nawet najbardziej politycznie ruchliwi nie potrafią się związać z masami, pozostają zamkniętą w sobie sektą, izolowaną politycznie od mas, gdyż prowadzą wąską, nie przyjmowaną przez masy sekiarską politykę. Dogmatyk będzie miał zawsze na ustach słuszne marksistowskie zasady, takie jak dyktatura proletariatu, kierownicza rola partii, sojusz robotniczo-rolniczy, a mimo to te słuszne zasady pozostają w jego ustach frazesem, pustym dźwiękiem. Przy dogmatycznym sposobie myślenia zasad tych nie potrafi on bowiem wcielić w życie.

Takich ideologicznych dogmatyków w szeregach naszej partii znajduje się niewiele. Ale nawet nieduża grupa myśląca dogmatycznie — kategorią może powodować zamieszanie w szeregach partyjnych. Mimo to w naszej partyjnej rzeczywistości ideologiczny dogmatycy nie są groźni dla partii. Niebezpiecznym dla partii jest nieumiejętność stosowania politycznych metod pracy przez szeroki aktyw partyjny, nieumiejętność, na której ciąży stare nawyki i przyzwyczajenia, czyli tak zwany konserwatyzm.

Dogmatyk z natury rzeczy jest zawsze konserwatystą. Jednak konserwatyzm, jaki istnieje w szeregach naszej partii wpływa nie tyle z ideologicznych źródeł dogmatyzmu, ile z nieumiejętności pracy po nowemu, z nieprzystosowania sobie treści uchwał VIII Plenum, a przede wszystkim z niedostatecznego przygotowania politycznego aktywu do nowych metod pracy.

Konserwatystami w praktycznej działalności są dzisiaj nie tylko ci towarzysze, którzy kwestionują słuszność uchwał VIII Plenum, czyli ci, których nazywamy ideologicznymi dogmatykami. Takich jest niewiele. Po nowemu nie umie pracować jeszcze poważna część aktywu partyjnego, który w olbrzymiej większości zgadza się całkowicie z uchwałami VIII Plenum i wynikającą z tych uchwał linią generalną polityki partii. Nie umiejąc pracować po nowemu, towarzysze ci stają się bierni, unikają pracy partyjnej. Będą to czynić dopóty, dopóki nie wyzwoła się z ciężkości na ich świadomości starych metod pracy, dopóki nie zrzucą z siebie wszystkich resztek konserwatyzmu.

W warunkach skomplikowanego rozwoju sytuacji w kraju po VIII Plenum, wobec ożywienia działalności wroga, a równocześnie nieprzygotowania wielu organizacji partyjnych do walki z wrogiem przede wszystkim środkami politycznymi, w oparciu o masy — może się rodzić w niektórych ogniskach i u niektórych towarzyszy skłonność do nawrotu do starych metod działania.

Gwałtowny atak sił reakcyjnych na ofiarne i aktywne ludzi naszej partii, na samą zasadę przewodniej roli partii — wywołał u niej jednego działacza partyjnego nieufność do przemian podjętych na VIII Plenum. Nie dostrzegli oni, że podłoże do

punktu widzenia jest wsteczne, choćby nie wiem jak pragnęło się nazywać postępowym, lewicowym.

Należy wyrazić pragnienie, aby wszyscy członkowie partii zdawali sobie sprawę ze swej działalności. Partia musi być jednolita, musi stanowczo likwidować wszystkie źródła osłabiające jej siłę. Czas, najwyższy czas zakończyć definitywnie ten stary okres, sprzed VIII Plenum, okres grup i walki wewnętrznej partyjnej. Partia musi działać jako jednolita całość, musi maszerować w zwartych szeregach, gdyż tylko wówczas najłatwiej może realizować swoje wielkie zadania.

tego ataku narastało przed tym, w ubiegłym okresie, że narastał wówczas kryzys polityczny w kraju, który przybrał już groźne rozmiary, groził nieobliczalnymi konsekwencjami. I właśnie VIII Plenum dało partii możliwość wyjścia z kryzysu i opanowania sytuacji, możliwość przywrócenia wiary partii z masami, a tym samym osłabienia i następnie odparcia ataku sił wrogich socjalizmowi.

Siły reakcyjne nie będą miały możliwości oddziaływania na masy pod warunkiem, że organizacje i aktywność partyjną będą konsekwentnie przewidywać dogmatyzm, sekiarstwo i konserwatyzm w swej pracy, że powiążą się z masami i rozwijać będą szeroką pracę polityczną w masach.

Jeżeli między tą perspektywą, jaką dało nam VIII Plenum, a faktycznymi wpływami wielu organizacji partyjnych powstała znaczna rozpiętość, jeżeli między uchwałami VIII Plenum, a ich wykonywaniem w praktyce powstawały często rozbieżności, powstawały błędy w ich realizacji — wynikało to w głównej mierze stąd, że wielu działaczy partyjnych nie przyswoiło sobie w pełni tych uchwał, nie wyciągnęło w pełni wniosków z tych uchwał dla swej praktycznej pracy.

Stąd też często zamiast analizy rzeczywistego życia, różnorodnych sił, nastrojów, tendencji występujących w społeczeństwie, stosuje się niekiedy uproszczony schemat, nie rozróżnia wroga od tego, kto jest lub może być sojusznikiem, wrzuca wszystko, co choć trochę odbiega od przyjętych szablonów, do jednego worka z napisem „wrogi”. A co za tym idzie — odradzać się mogą ciagoty do rozstrzygnięcia wszelkich konfliktów i sprzeczności, a więc również konfliktów i sprzeczności nieantagonistycznych — metodami przemocy zamiast środkami przekonywania i pracy politycznej w masach.

Wobec faktu, że nagonka sił reakcyjnych i różnych demagogów i warcholów na działaczy naszej partii nie oszczędzała często i najlepszych, najbardziej ofiarnych towarzyszy może się rodzić tendencja do obrony każdego, niezależnie od tego jak pracuje, a nawet od jego wartości moralnej i politycznej.

Ponieważ w niektórych dziennikach, a zwłaszcza tygodnikach, znajdowało się niemało artykułów niesłusznych, rewizjonistycznych lub zawierających nieuzasadnioną i niesprawiedliwą krytykę — może się rodzić tendencja do przeciwstawiania się całej prasie i wszystkim dziennikarzom, tendencja do niedoceniania rzetelnego i twórczego wysiłku poważnej części naszych dziennikarzy.

Doświadczenie uczy, że oderwaną od rzeczywistości, dogmatyczną i sekiarską politykę można wprowadzać w życie tylko stosując metody gwałtu i przemocy nie tylko wobec przeciwników, ale i wobec sojuszników, a nawet wobec własnej klasy.

Sekiarskość i dogmatyzm są poważną przeszkodą w prawidłowej realizacji polityki partii i w rozwijaniu skutecznej walki z wrogiem klasowym, z burżuazją i jej wpływami ideologicznymi w masach.

Oddaje bowiem burżuazji pozycję ten, kto nie umie walczyć z przeciwnikiem, kto na skutek tej nieumiejętności nie zdobywa sobie sojuszników, a nawet część własnej klasy oddaje pod wpływ wroga.

VIII Plenum dało partii wytyczne dla pokonania tych słabości i nieumiejętności walki przeciw burżuazji i jej wpływom ideologicznym, słabości, które tak ciążyły na partii w minionym okresie, dało wytyczne bardziej skutecznego działania, lepszego budowania socjalizmu w oparciu o masy. Warunkiem jego realizacji jest czynny udział w tej walce i pracy całej partii. Mieliśmy i mamy jeszcze wiele faktów wypaczonych, fałszywego komentowania uchwał i decyzji kierownictwa partyjnego po VIII Plenum, wyolbrzymiania zjawisk ujemnych, pełzającej nieufności i krytyki, opartej tylko na negacji, nie mówiąc już o szkodliwych praktykach w postaci tak zwanej „rozrobki” personalnej.

W tym tkwiło jedno z głównych źródeł dezorientacji i bierności wielu organizacji partyjnych po VIII Plenum.

O codzienną praktyczną więź z masami

Jedność partii jest najważniejszym źródłem jej siły. Nie jest to jednak źródło je-lyne.

Partia jest silna tylko wówczas, kiedy przez swoją codzienną praktyczną pracę potrafi się związać z masami i rozwijać w klasie robotniczej i masami pracującymi, kiedy żyje ich życiem i równocześnie wprowadza bieg tego życia w swoje polityczne łożysko.

Jedność partii ułatwia jej tylko realizowanie ścisłego związku z masami, ułatwia jej sprawowanie roli przewodnika mas. Nie zastępuje jednak innych warunków niezbędnych do ciągłego związku partii z masami i do kierowania ich życiem.

Partia jest silna wtedy, kiedy klasa ro-

(Ciąg dalszy na str. 5)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 4)

botnicza i masy pracujące widzą w niej i uznają ją za własnego przeświadczenia i doświadczenia za swoją partię, za swego dobrego kierownika. Wyróbił sobie taką pozycję — to główne, choć trudne zadanie partii.

Co jest potrzebne, by partia mogła taką pozycję posiadać, utrzymywać ją i stale wzmacniać?

Zilustrujemy sprawę na przykładzie.

VIII Plenum podjęło słuszną decyzję w sprawie rozwoju sektora prywatnego, w tym również handlu prywatnego. Jednak sposób realizacji tej decyzji w wielu miejscowościach okazał się szkodliwy, wypaczył politykę partii.

Handel prywatny — zgodnie z polityką partii — powinien uzupełniać sieć handlu uspołecznionego. Prywatne placówki handlowe powinny powstawać przede wszystkim tam, gdzie sieć handlu uspołecznionego jest niedostatecznie rozwinięta. Ponadto sklepy prywatne mają na celu rozszerzać asortyment towarów rynkowych przez współpracę z chałupnictwem i rzemiosłem, rozwijać inicjatywę w tych dziedzinach, które nie są dostatecznie objęte przez handel uspołeczniony.

Tymczasem mniej pojawia się placówek pożądaných, istotnie pożytecznych dla społeczeństwa, niż placówek, które tylko zastępują sieć handlu państwowego lub spółdzielczego. Rozmieszczenie geograficzne nowopowstałych placówek handlu prywatnego bardzo często nie odpowiada potrzebom ludności. Sklepy prywatne koncentrują się w śródmieściach dostatecznie wyposażonych w sieć handlu uspołecznionego. Unikają natomiast przedmieść, gdzie byłoby rzeczywistie potrzebne. A co najważniejsze rozluźnia się speculacja, wykupywanie ze sklepów państwowych atrakcyjnych towarów i sprzedawanie ich po cenach kilkakrotnie nieraz wyższych przez różnych spekulantów.

Słuszne decyzje partii w sprawie handlu prywatnego zostały wypaczone. Klasa robotnicza i ludzie pracy tak widzą politykę partii i rządu, jak się ona przejawia. Ponieważ widzą speculację, są oburzeni nie tylko na spekulantów, ale i na władze, na partię za dopuszczenie do spekulacji.

A któż ponosi za to wszystko odpowiedzialność? Partia, rząd, władze centralne?

Częściowo spada wina i na władze centralne za to, że nie przewidziały z góry różnych machinacji spekulantów, że nie opracowały odpowiednich instrukcji dla podległych sobie władz. Ci członkowie partii w centralnych władzach państwowych, na których ciąży odpowiedzialność za te braki podrywają zaufanie mas do partii i do rządu. Swoją pracą nie przyczyniają się do wzrostu autorytetu partii w masach, lecz autorytet ten, a przez to i rolę kierowniczą partii osłabiają.

Nie mniejsza jednak, lecz większa wina obciąża różne terenowe ognia władzy. Nawet najlepsza instrukcja nie zapobiegnie wypaczeniom, jeśli ludzie realizujący tę instrukcję będą ją wypaczać. Odpowiedzialność za powstanie niepożądanych placówek handlu prywatnego, lub za powstanie ich tam, gdzie nie są potrzebne ponoszą miejscowe rady narodowe, gdyż one wydają zezwolenia na ich otwarcie. Mówiąc ściśle, odpowiedzialność za ponoszą określeni pracownicy aparatu rad narodowych, wśród których znajduje się niemało członków partii. Ponosi odpowiedzialność i ten, który bezpośrednio wydał zezwolenie i ten, na którym ciąży obowiązek nadzoru. Jeśli to członkowie partii, nie wzmacniają oni w ten sposób jej autorytetu w masach.

A czy członkowie partii, czy organizacje i komitety partyjne mogą prowadzić skuteczną walkę ze speculacją? Bezwarunkowo, tak. W wielu placówkach handlu państwowego znajdują się na ich czele członkowie partii, jak też wśród pracowników tych placówek jest niemało członków partii. Jeśli z takiej placówki przeciekają towary do rąk spekulantów, to kogóż za to winić? Władze centralne, czy partię? Partia jako całość i władza ludowa cierpią wskutek tego w swym autorytecie, a sprawcami tego są ci, którzy — mając ku temu warunki — bądź nie zapobiegli, bądź sami biorą udział w spekulacji. Największe możliwości skutecznej walki ze skorumpowanymi pracownikami państwowych placówek handlowych mają podstawowe organizacje partyjne działające przy tych placówkach. Każdy najlepiej wie, co się u niego w domu dzieje, jak też wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Wiedzą członkowie partii, co się dzieje w ich zakładach pracy, wiedzą też, kto jest uczciwy, a kto nieuczciwy.

Mogą skutecznie walczyć ze speculacją komitety partyjne, organizując swych członków i nie-członków do różnych form walki ze speculacją. Mogą zmuszać do lepszego nadzoru nad handlem państwowym odpowiedzialnych kierowników handlu przez wzywanie ich na partyjne czy ogólne zebrania, aby tam składali sprawozdanie ze swej nadzorczej i kierowniczej działalności. Mogą też poprosić do siebie i do mas prokuratorów, aby wyjaśnili przyczyny swego liberalizmu wobec spekulantów, łapówkarzy i innych złodziei mienia publicznego.

Klasa robotnicza i masy pracujące całą duszą poprą taką akcję partii. Wrośnie jej autorytet, przejawia się w ten sposób

jej zdrowa rola kierownicza. Partia i jej kierownicy na wszystkich szczeblach — począwszy od podstawowej organizacji partyjnej aż do Komitetu Centralnego — powinni się kierować zasadą, że nawet jeden spekulant, czy łapówkarz, znajdujący się w jej szeregach, kompromituje ją w oczach mas, wyrządza jej wielką szkodę polityczną. Skorumpowane elementy należy bezlitośnie usuwać z szeregów partyjnych.

Autorytet partii w masach zależy od postawy, aktywności, sposobu bycia, od uczci-

Zamiast administrowania praca polityczna wśród mas

Nasze partyjne organizacje nie wyszły jeszcze wszędzie szerokim frontem ze stanu odrętwienia i wyczekiwania. Dawne administracyjne metody kierowania partią odbijają się jeszcze na jej dzisiejszym stanie. Tak w aparacie partyjnym, jak i w organizacjach partyjnych pozostało po dziś dzień niemało konserwatywnego skostnienia. Partia, odrzucając w swej pracy metodę administrowania, nie przyswoiła sobie jeszcze jak należy metod politycznego działania. Komitety i organizacje partyjne nie wykształciły jeszcze w sobie umiejętności samodzielnego podejmowania inicjatywy politycznej, umiejętności szybkiego i skutecznego reagowania na różne zjawiska występujące na ich terenach pracy.

Metoda politycznego oddziaływania w odróżnieniu od metody administrowania polega na tym, że partia musi przekonać ludzi pracy w każdym zagadnieniu, które wywołuje u nich takie czy inne wątpliwości. Aby to osiągnąć, muszą być przede wszystkim przekonane o tym same organizacje partyjne.

Partia musi dać odpowiedź na każde pytanie stawiane jej przez ludzi pracy i organizacje partyjne muszą dać odpowiedź na każde pytanie stawiane im przez członków partii. Partia będzie silna i zdolna do aktywnej działalności, jeśli jej członkowie będą rozumieć dobrze sprawę, którą mają realizować, lub za którą mają walczyć. Partia będzie związana z masami pracującymi, jeśli jej członkowie będą codziennie przenosić prawdę partii do tych mas.

Sila partii leży w sile jej podstawowych organizacji partyjnych, a przede wszystkim organizacji robotniczych. Na nich, i przede wszystkim na nich winna być skupiona główna uwaga instancji i aparatu partyjnego. Im należy poświęcać najwięcej wysiłków i najwięcej czasu. Wiele pod-

Kierownicy bliżej mas

W demonstracji 1-majowej w Warszawie uczestnicy nieśli transparent z napisem: „Kierownicy — bliżej do mas”. Żądanie bardzo słuszne. Zawiera ono istotny sens, w czym wyrażać się winna polityczna działalność partii. Trzeba tylko rozumieć szeroko znaczenie słowa: „Kierownicy”. Należą do nich nie tylko członkowie Biura Politycznego, czy ministrowie, kierowników jest tysiące i dziesiątki tysięcy, wśród nich niemała część członków partii. Bliżej do mas, tj. do fabryk, do zakładów pracy, do robotników, chłopów i inteligencji, do kobiet i młodzieży winni iść nie tylko kierownicy partii, winni iść tak samo ministrowie, wiceministrowie, posłowie, dyrektory, kierownicy terenowych organów władzy państwowej, przewodniczący rad narodowych, prokuratorzy, komendanci milicji, kierownicy związków zawodowych, organizacje spółdzielczych, w ogóle wszyscy kierownicy życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Każdy z nich kieruje określonym odcinkiem życia. Każdy z nich ma nie mało do powiedzenia ze swego odcinka pracy, każdy z nich może się dowiedzieć wiele cennego od mas, co mu ułatwi zawodową pracę i każdy z nich może wnieść wiele cennego do świadomości mas.

A iluż to tych kierowników stoi z dala od mas? Warto aby wojewódzkie, powiatowe, dzielnicowe i miejskie komitety partyjne, obliczyły na ilu zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i zebraniach całych partii byli obecni i występowali na nich poszczególni pracownicy polityczni aparatu partyjnego w okresie — założmy — ostatniego półroczia? Statystyka taka byłaby dobrą ilustracją metodu pracy aparatu partyjnego. Takie samo obliczenie należałoby przeprowadzić w odniesieniu do członków partii zajmujących kierownicze stanowiska na innych odcinkach pracy. Statystyka taka wykazałaby jak partia poprzez swoich członków zajmujących kierownicze stanowiska w różnych dziedzinach życia realizuje swoją więź z masami.

Nie chodzi o to, aby ci towarzysze byli używani wyłącznie do rozwijania politycznej działalności w organizacjach partyjnych lub wśród mas bezpartyjnych. Wielu z nich na pewno by to robiło gorzej niż pracownicy polityczni aparatu partyjnego. Chodzi o to, aby mówili o swojej pracy. Bo praca ich wchodzi w dziedzinę polityki partii. Jeśli np. komendant MO czy prokurator złoży na zebraniu robotniczym sprawozdanie o rozmiarach kradzieży, chuliganstwa, spekulacji czy pijactwa i poinformuje, jak podległy mu aparat prowadzi walkę z tymi zjawiskami, to wprawdzie nie będzie mówił o polityce partii, ale przecież walka z tymi zjawiskami wchodzi w zakres polityki partii.

wości, ofiarności i uczynności każdego jej członka, a szczególnie tych, którzy czy to w fabryce, czy w urzędzie, czy w innym miejscu pracy zajmują niższe lub wyższe stanowiska kierownicze. Członkowie partii przy wykonywaniu swych obowiązków zawodowych i w ogóle w życiu pamiętać winni zawsze, że w ich postępowaniu ludzie dopatrują się również postępowania partii. Partia bowiem jest taka, jacy są jej członkowie, jej autorytet, jej siła i jej rola kierownicza zależą przede wszystkim od postępowania jej członków.

stawowych organizacji partyjnych jest zaniebanych, nieaktywnych. Są i takie, które od szeregu miesięcy nie odbywają swych zebrań. Jakże partia może być związana z masami przez takie organizacje partyjne? Jak może kierować klasą robotniczą, jeśli partyjne organizacje w zakładach pracy nie funkcjonują należycie?

Aktywne życie podstawowych organizacji partyjnych zależy w dużym stopniu od pracy aparatu partyjnego. Aparat partyjny, to narzędzie do budowania siły partii. Jeśli to narzędzie jest dobre, to partia rośnie w siłę. Jeśli zaś jest kiepskie, to i partia jest słaba. Ale nawet najlepszy aparat nigdy nie może zastąpić partii. Może on być tylko pomocniczym narzędziem partii.

W naszym aparacie partyjnym gnieździ się jeszcze szeroko konserwizm. Nie ten ideologiczny, dogmatyczny konserwizm. Z tego ostatniego pozostało już niewiele, chociaż jest jeszcze i taki. Groźnym jednak jest konserwizm praktyczny, wynikający z przyzwyczajenia do administracyjnych metod pracy, a także z nieumiejętności stosowania politycznych metod pracy. Taka nauka nie przychodzi sama.

Szkół, w której najlepiej można się nauczyć metod pracy politycznej, są zebrania podstawowych organizacji partyjnych i ogólne zebrania załóg w zakładach pracy. Trzeba, aby pracownicy aparatu partyjnego jak najczęściej brali udział w takich zebraniach. Wytepią w ten sposób wszystkie pozostałości konserwizmu, jaki się jeszcze w nich gnieździ, będą się uczyć w praktyce, jak należy pracować politycznie z masami, będą musieli nad sobą dużo pracować, muszą się uzbrajać w duży zapas wiedzy i wiadomości, gdyż tylko wtedy najlepiej się mogą wywiązywać ze swej trudnej i bardzo odpowiedzialnej pracy.

Przy tej okazji dowie się, co myślą o pracy tych organów państwowych masy pracujące. Może prokurator zapytają diaczego zdemaskowani łapówkarze i złodzieje na szkole skarbu państwa — chodzą sobie spokojnie na wolności — jak to podało niedawno do wiadomości publicznej „Życie Warszawy”. Może go zapytają jak walczy ze speculacją i jakie kary wymierzają sądy spekulantom, złodziejom i chuliganom?

Przy tej samej okazji prokurator czy komendant milicji mogą podać zebranym wiele faktów chuliganstwa, awantur wywołanych przez pijaków, których zbiegowisko ludzi usiłuje bronić przed milicją. Mogą zapytać zebranych, jak oni sami walczą z pijactwem, chuliganerią czy złodziejstwem?

Pożytek z takiego spotkania kierowników władz z masami będzie obopólny. Kierownicy nauczą się czegoś od mas i masy od kierowników.

Podobnie mają się rzeczy w odniesieniu do kierowników innych działów pracy, szczególnie w administracji państwowej i gospodarczej. Ich praca wchodzi także w dziedzinę polityki partii. Polityczna więź partii z masami musi być konkretna. Wyrażać się winna nie tylko w więzi kierowników partii i aparatu partyjnego, lecz także w formie przybliżenia do mas wszystkich członków partii zajmujących kierownicze stanowiska we wszystkich dziedzinach życia. Oni bowiem realizują politykę partii, a nie jeden z nich politykę tę wypacza.

Utrzymywanie systematycznej łączności z masami przez członków partii piastujących kierownicze stanowiska pozwala z jednej strony na kontrolę ich działalności przez masy, a z drugiej strony stanowi jedną z form sprawowania roli kierowniczej partii.

Wskutek administracyjnych metod pracy partii w przeszłości, kierownicza rola partii sprowadzała się faktycznie do kierowniczej roli aparatu partyjnego. Została więc zniekształcona. Rola kierownicza partii winna być udziałem całej partii. Wypracowana przez kierownictwo partii w konsultacji z klasą robotniczą i masami pracującymi linia polityczna partii winna być wcielana w życie przez wszystkich członków partii. Obowiązek ten ciąży szczególnie tak na członkach partii zatrudnionych w aparacie partyjnym, jak i na członkach partii zajmujących kierownicze stanowiska w administracji państwowej, w gospodarce narodowej, w związkach zawodowych i innych organizacjach społecznych, w szkolnictwie, w dziale pracy kulturalnej, w różnych działach usług społecznych itp. Od nich bowiem przede wszystkim zależy realizacja linii partii. Ich zawodowe funkcje kierownicze, suma tych funkcji kierowniczych wchodzi

również w treść pojęcia kierowniczej roli partii. Instancje partyjne winny kontrolować czy członkowie partii na kierowniczych stanowiskach prawidłowo realizują politykę partii. Można by powiedzieć, że instancje i organizacje partyjne realizują kierowniczą rolę partii w sposób zbiorowy, a poszczególni jej członkowie, zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach realizują tę rolę pojedynczo pod kierownictwem i kontrolą partii.

Dobrze zrozumiana rola kierownicza partii polega na różnych metodach politycznego, a nie administracyjnego oddziaływania na masy i kierowania masami. Państwo musi naturalnie stosować w określonych przypadkach również metody administracyjne. Na nic bowiem nie przyda się przekonywanie np. spekulanta czy złodzieja, że ich postęпки są społecznie szkodliwe. Jednak w całokształcie polityki partii, będącej jednocześnie polityką państwa, metody administracyjne winny być ograniczone do roli pomocniczej.

Polepszać skład partii

Partia winna skupiać w swych szeregach najbardziej świadomą, bojową i oddaną sprawie socjalizmu część klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji. Członek partii winien być związany z partią ideologicznie, winien brać udział w pracach partii. Te znane i często powtarzane prawdy są niedoceniane i bagatelizowane, co odbija się ujemnie na jakości partii.

Mamy w partii pokazywać odsetek formalnych członków partii, tj. ludzi biernych, ideologicznie obojętnych, nie przyjmujących udziału w pracach partii, często nawet nie uczęszczających na zebrania partyjne, czy też zalegających od dłuższego czasu z opłatą składek partyjnych. Tacy członkowie są partii niepotrzebni. Instancje i organizacje partyjne winny wyczerpać wszystkie środki, aby formalnych członków przekształcić w faktycznych członków partii. Kiedy jednak wysiłki takie nie przynoszą rezultatu, nie ma potrzeby utrzymywać formalnej fikcji — ludzi takich należy skreślać z listy członków partii.

Najostrożniej należy postępować z robotnikami i chłopami. Jeśli okaże się koniecznością skreślenie ich z listy członków partii, organizacje partyjne winny zwiększyć starania, aby wprowadzić do partii innych bardziej świadomych robotników i chłopów. Można tego zaniechać tylko w tych zakładach pracy, w których odsetek robotników przynależnych do partii i tak jest wysoki w stosunku do całości załogi.

Pod względem ilościowym partia nasza nie musi dążyć do rozwoju. Nawet po usunięciu z jej szeregów pokazynej liczby członków formalnych, tytułarnych, partia nadal pozostanie organizacją masową. Więcej uwagi musimy przykładąć tylko do socjalnego składu partii. Na czoło w całej ostrości wysuwa się natomiast sprawa jakości partii, sprawa żywotności podstawowych organizacji partyjnych, na tym odcinku należy rozwinąć szeroką ofensywę, skupić na nim uwagę całego aktywu partyjnego, gdyż w podstawowych organizacjach partyjnych — szczególnie robotniczych — tkwi podstawowa, niezwykła siła partii.

Do dalszej poprawy poziomu życiowego ludzi pracy

Teraz, towarzysze, kilka słów o sprawach gospodarczych.

W planie pięcioletnim, który obecnie realizujemy założono, że do ukończenia pięcioletki, tj. do r. 1960, realne płace wszystkich zatrudnionych wzrosną średnio o 30 proc. W tej samej wysokości założono wzrost dochodów ludności wiejskiej.

Czy to dużo, czy mało?

Patrząc na sprawę z punktu widzenia możliwości i potrzeb rozwojowych gospodarki na rodowej, jest to bardzo dużo. Indeksy płac realnych klasy robotniczej w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych nie uległy po ważniejszych zmianach w całym powojennym okresie. Patrząc jednak na sprawę z punktu widzenia poziomu życiowego ludzi pracy w naszym kraju, 30 proc. wzrost płac realnych nie stworzy im jeszcze pożądanego dobrobytu. Jesteśmy tego w pełni świadomi, tak samo, jak uświadamiamy sobie maksymalne możliwości wzrostu płac realnych. Nakreślona granica może być przy sprzyjających okolicznościach przekroczona, lecz też niewysoko.

W latach 1956–57 tempo wzrostu płac przekroczyło wysoko skalę zaplanowaną w pięcioletce. Jak wielokrotnie było już mówione, fundusz płac na r. 1957 będzie o 25 miliardów zł wyższy niż w 1955 r. To szybko, przekraczające zaplanowane uprzednio ramy tempo wzrostu płac oraz dochodów ludności wiejskiej powoduje pewne trudności w zaopatrzeniu rynku w poszukiwane asortymenty towarów. Tak np. w uspołecznionej sieci handlowej zabrakło ostatnio dostatecznej ilości masła, niekiedy i mleka na pełne zaspokojenie zapotrzebowania konsumentów. W związku z tym podskoczyła wysoko cena masła na rynku prywatnym.

Przyczyny braku masła wynikają ze wzrostu konsumpcji. Wzrost płac spowodował bardzo znaczne przesunięcia w strukturze zakupów rynkowych. Zwiększyło się zapo-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 5)

trzebowanie na wysokogatunkowe artykuły spożywcze — na masło i mięso. W pierwszym kwartale 1957 r. sprzedano masła 16914 ton wobec 12472 ton w analogicznym okresie 1956 r. Stanowi to wzrost o 35,5 proc. W kwietniu br. sprzedano masła 6400 ton, a w kwietniu ub. r. 4050 ton, co daje wzrost o 58 proc. W ciągu 4 miesięcy br. sprzedano masła 23314 ton wobec 16522 ton w analogicznym okresie ub. roku. Wzrost wynosi więc 6792 tony, czyli 41 proc.

Sprzedż mięsa, przetworów mięsnych i tłuszczu wieprzowego ilustrują następujące cyfry:

W I kwartale br. sprzedano ludności o ca. 34.000 ton, czyli o 29,3 proc. więcej tych artykułów niż w tym samym okresie ub. roku. W kwietniu br. sprzedano o przeszło 18.000 ton, czyli o 49,2 proc. więcej niż w kwietniu ub. roku. Ogółem w ciągu 4 miesięcy br. sprzedano mięsa mięsno-tłuszczowej o ca. 52.000 ton więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Stanowi to wzrost o 33 proc.

Jednocześnie uległa pewnemu zmniejszeniu konsumpcja chleba.

W pierwszym kwartale br. fundusz płac był wyższy o 26 proc. niż w tym samym kwartale ub. roku, a pieniężne dochody chłopów z zakupów państwowych, w rezultacie przekroczenia planu skupu i niewykonania dostaw obowiązkowych żywności, a co za tym idzie nieplanowego wzrostu średniej ceny — wyniosły 7.148 mln. zł, tj. były wyższe od dochodów w I kwartale ub. roku o 28,6 proc.

Przytoczone cyfry wykazują, jak wielkie skoki nastąpiły w wypłatach i w spożyciu. Produkcja krajowa masła staje się daleko nie wystarczającą w stosunku do siły nabywczej społeczeństwa. Aby zaspokoić to zapotrzebowanie, musimy przeznaczyć na zwiększenie importu masła dodatkową sumę od 6 do 8 milionów dolarów do końca br. Tymczasem trudności bilansowe naszego handlu zagranicznego są i bez tego niemałe.

Można powiedzieć, że w zakresie zwiększenia funduszu płac zrobiono w ub. okresie więcej, niż to było możliwe. Przy obecnym stanie naszej gospodarki nie da się z niej nie więcej wydusić na dalsze wzrosty płac. Mówiliśmy już o tym i powtarzamy to ponownie. Możliwość dalszych podwyżek płac, które winny objąć przede wszystkim pracowników nie objętych podwyżkami w latach 1956—57, musi być dopiero wypracowana przez ogół pracujących, przez całą gospodarkę narodową. Nie można już dalej przyspieszać tempa wzrostu płac, jak to czyniono dotychczas, w pierwszych latach planu pięcioletniego.

Mielśmy ostatnio szereg krótkotrwałych strajków w różnych zakładach pracy wynikłych na tle żądań ekonomicznych. Niekiedy żądania te były absolutnie niemożliwe do spełnienia. Niekiedy można było uwzględnić niektóre postulaty robotników, gdyż bądź mieściły się w ramach obowiązujących warunków pracy, bądź też dotyczyły takich spraw, jak np. podział funduszu zakładowego. Były też wśród robotników żądania demonstracyjno-demagogiczne podnoszone przez elementy warcholskie. Zwykle zresztą elementy takie popychały robotników do strajku.

W związku z tym powstaje pytanie, jak partia winna się ustosunkować do zjawiska strajków?

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że partia nasza sprzeciwiła się strajkom, nie może ich ani organizować, ani popierać. Równocześnie nie chcemy stosować administracyjnych środków w przypadku porzucenia przez robotników pracy. Robotnicy dobrze wiedzą, w jakich ramach należy zamknąć strajk, aby nie wywołać konieczności interwencji władz państwowych. Dobrze też wiedzą, że są takie działy pracy, w których strajk jest niedopuszczalny z punktu widzenia interesów państwa ludowego i ogólnego interesu klasy robotniczej.

Jeśli dochodzi do tego, że robotnicy porzucają pracę, partia winna zawsze pójść do nich i zbadać skrupulatnie, jakie przyczyny skłoniły ich do tego kroku. W warunkach państwa socjalistycznego, które jest państwem klasy robotniczej i ludu pracującego, strajk jest zawsze określonym sygnałem. Sygnalizuje on albo jakies schorzenie w funkcjonowaniu administracji, albo działalność elementów wchryczelskich lub wrogich władzy ludowej. Zjawiska te mogą się również przeplatać.

Strajk sygnalizuje przede wszystkim polityczną słabość organizacji partyjnych, brak łączności partii z klasą robotniczą, brak politycznego związku między partią, a masami.

Przy dobrej działalności organizacji partyjnych i związków zawodowych można nie dopuszczać do powstawania schorzeń administracyjnych, a tym samym zapobiegać strajkom wynikającym z tego źródła. Przy politycznej łączności partii z klasą robotniczą różnie wrogie, czy wchryczelskie elementy nie znajdują dla siebie możliwości działania.

W warunkach państwa socjalistycznego strajk uderza rykoszetem w samych strajkujących i w całą klasę robotniczą. Dlatego jesteśmy przeciwni strajkom. Nie odbierając robotnikom prawa do strajku musimy im jednak powiedzieć: strajk nie jest drogą do poprawy bytu, nie zwiększa, lecz zmniejsza narodową porcję chleba. Lepiej więc nie strajkować.

Strajk jako taki jest wyrazem określonych sprzeczności, jakie zachodzą między klasą robotniczą, czy jej poszczególnymi oddziałami, a władzą ludową. Sprzeczności te nie są jednak antagonistyczne względnie

mogą być nieantagonistyczne. Można je zawsze rozwiązywać na drodze wzajemnego porozumienia się władzy ludowej z klasą robotniczą.

W dziedzinie płac robotniczych główne zadanie polega obecnie na tym, aby zagwarantować trwałość osiągniętej podwyżki zarobków i nie dopuszczać do wzrostu cen artykułów masowego spożycia. Koszty utrzymania szerokich mas pracujących muszą być ustabilizowane. Mielśmy zamiary podwyższyć cenę węgla przeznaczanego na opał domowy ludności pracującej. Z uwagi na to, że pociągnęłoby to za sobą pewną wzrost cen niektórych towarów i usług, zrezygnowaliśmy z tego zamiaru na rok bieżący. Podwyżka taka musiałaby znaleźć odpowiednią rekompensatę w płacach, ta zaś musi być zawsze większa niż środki uzyskane przez państwo z tytułu wzrostu cen. Chociaż podwyżka cen węgla umożliwiałaby likwidację niektórych anomalii w życiu gospodarczym — musieliśmy z niej zrezygnować ze względu na brak środków dla wypłacenia tego zwiększonego ekwiwalentu.

Jak już mówiłem, w latach 1956—1957 tempo podwyżki płac było o wiele szybsze niż nakreślono to w planie 5-letnim. Trzeba jednak

pamiętać, że były to możliwości jednorazowe i dosyć drogo okupione. To szybkie tempo dokonało się kosztem zmniejszenia planowanych wydatków na inwestycje i kosztem zmniejszenia wydatków na obronę narodową. Takich operacji ponowić już nie możemy.

Obcinaliśmy fundusze inwestycyjne i jesteśmy bardzo ostrożni przy planowaniu inwestycji w bieżącej pięcioletce. Przy obecnym poziomie życia trzeba bowiem przeznaczać maksimum środków na podniesienie stopy życiowej. Ale musimy pamiętać, że dorastają już roczniki powojenne, że przybywa nam corocznie pół miliona ludzi, że wkrótce nie będzie wchłaniać wolnej siły roboczej, lecz będzie ją wypychać do miasta, do przemysłu. Musimy narodowi zapewnić warsztat pracy. A droga, która do tego prowadzi, którą będziemy musieli pójść — to droga dalszej industrializacji kraju, dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Przez likwidację obecnych dysproporcji w naszej gospodarce będziemy mogli coraz pełniej wykorzystywać moce produkcyjne stworzone w okresie sześciolatki już przy mniejszych nakładach inwestycyjnych. Ale musimy też budować nowe zakłady produkcyjne. Środki na te cele trzeba wydobywać własną pracą z naszej narodowej gospodarki.

myśli kategoriami gospodarczymi, nie może nie doceniać znaczenia rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego dla rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Jedności obozu państw socjalistycznych i jedności międzynarodowego ruchu robotniczego, na którego czele stoją partie komunistyczne i robotnicze, partia nasza musi strzec jak źrenicy oka. Możemy się różnić z innymi partiami w ocenie wydarzeń na Węgrzech. Nie zmienia to wspólnego poglądu, iż w imię ratowania pokoju i bezpieczeństwa wszystkich krajów, socjalistycznych pomoc armii radzieckiej w stłumieniu kontrrewolucji była smutną, lecz niemiłą koniecznością.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności znajduje w naszej partii wiernego sprzymierzeńca w jej walce o zjednoczenie Niemiec. Partia nasza i naród polski w pełni docenia wkład Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, jaki wnosi ona w sprawę utrwalenia pokoju w Europie, w sprawę przyjaźni polsko-niemieckiej m. in. przez uznanie nienaruszalności naszych granic zachodnich.

Z drugą sąsiadką naszą partią, z Komunistyczną Partią Czechosłowacji zacieśniamy internacjonalistyczne więzy nie tylko na płaszczyźnie międzypartyjnej, ale także przez rozszerzenie współpracy między naszymi krajami na polu gospodarczym. To samo dotyczy również Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Partia nasza z prawdziwą sympatią śledzi działalność Komunistycznej Partii Chin, która najsmielej rozwija tworzącą naukę marksizmu-leninizmu. Wyrazem wielkiej siły Komunistycznej Partii Chin i jej głębokiego powiązania z narodem są wprowadzane w tym kraju nowe metody rozwiązywania nieantagonistycznych przeciwności. Tak samo teza o stu rozkwitających kwiatkach jest śmiałym krokiem nieznanym dotychczas z praktyki budowy socjalizmu w innych krajach.

Na przykładzie wielu partii widzimy, że w międzynarodowym ruchu robotniczym mają miejsce poszukiwania za nowymi metodami pracy politycznej. Partia nasza jest na tej samej drodze. Poszukiwania te mogą być płodne tylko wówczas, kiedy nie zacierają zasadniczej różnicy, zasadniczych przeciwieństw między kapitalizmem, a socjalizmem. Zatracać te różnice, idąc po drodze prowadzącej do renegatawa niektórych nas rewizjonistów. Zatracać te różnice widzieliśmy w niektórych publikacjach na tematy międzynarodowe zamieszczanych na łamach prasy polskiej.

Partia nasza kroczy w jednym szeregu wraz z całym światowym ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej. Nie ma takiej siły, która mogłaby nas odeń oddzielić. Odrzucamy i będziemy odrzucać wszelkie próby zafałszowania naszej ideologii jakiegokolwiek formą nacjonalizmu i rewizjonizmu, czy też wypaczania jej przez skostniały dogmatyzm. Odrzucamy i będziemy odrzucać wszelkie bzdurne próby doszukiwania się w naszej partii „narodowego komunizmu”. Zarazem będziemy zgodnie z naszym rozumieniem twórczej nauki marksistowskiej, zgodnie z naszymi warunkami walczyć o realizację ideałów socjalizmu, będziemy nadal umacniać naszą współpracę w ramach wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu robotniczego.

U podstaw naszej polityki zewnętrznej leży uparte i niezłomne dążenie do zapobieżenia wojnie, do skrepowania imperialistycznych sił wojennych łańcuchem pokojowej woli wszystkich narodów świata. Zasada współistnienia państw i narodów o różnych ustrojach społecznych, która może być skutecznie realizowana jedynie przez wzajemną współpracę i rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych znajduje w naszej partii gorące poparcie. Socjalizm może rozkwitać najszybciej i najbujniej wówczas, kiedy pokój między narodami świata będzie trwał. Dlatego w imię socjalizmu i w imię najżywościwszych interesów naszego narodu i zgodnie z interesami wszystkich ludów świata partia nasza prowadzi politykę pokoju i łączy się ze wszystkimi siłami świata, które walczą o pokój i rozwój narodów.

Główne ogniwo — kadra partyjna

Towarzysze, gdyby w reasumacji tego, co powiedziałem, zapytać, jakie jest główne ogniwo, za które winna dzisiaj uchwycić partia, aby w pełni mogła sprostać zadaniom, które przed nią stoją, odpowiedź będzie brzmiała: kadra partyjna, uczciwa, oddana sprawie socjalizmu i sprawie narodu polskiego, kadra rozumnych i ofiarnych działaczy i aktywistów politycznych oraz kierowników gospodarczych.

Kadra taka jest. Została tylko przez bieg wydarzeń zdeorientowana i zatraciła się częściowo sama w sobie. Tę kadre należy ideologicznie wyprostować, zewrzeć mocno z całą partią i uruchomić do pracy. Ta dobra i ofiarna kadra wywodzi się z dawnych szeregów Komunistycznej Partii Polski, wywodzi się z bohaterów szeregów Polskiej Partii Robotniczej, z jednolitej szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej, z partyzanckich szeregów Gwardii i Armii Ludowej, której pierwszy oddział równo 15 lat temu wyruszył na pole walki, z żołnierskich szeregów Wojska Polskiego, które szło zwyciężskim szlakiem znad Oku do Szprewy. Ta stara, bojowa kadra partii i klasy robotniczej zwiększona została wielokrotnie przez kadre wyrosłe już w warunkach Polski Ludowej, przez nową kadre wychowaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Ta stara i nowa kadra

ra aktywistów politycznych i pracowników na froncie gospodarczym stała na czele narodu polskiego i przodowała w jego pracy nad wywyższeniem Polski z ruin wojny i nad uprzemysłowieniem naszego kraju.

Ta kadra partyjna, co pomieszała swój krok na nowej drodze, musi czym prędzej przywrócić rytmiczność swego marszu. Musi kroczyć zgodną i zwartą kolumną. To jest zadanie najważniejsze, to jest to ogniwo, za które chwycić musi cała partia, aby uruchomić w pełni swój wielki potencjał siły.

Gdy ta siła zostanie uruchomiona, nie ostaną się przed partią żadne przeszkody na drodze naszego marszu do socjalizmu. Pójdzie za nią z wiarą i pewnością klasa robotnicza i szerokie masy pracujące Polski Ludowej. Pójdą wszystkie pragnące dobra Ojczyzny patriotyczne siły społeczeństwa, skupione we Froncie Jedności Narodu — frontie walki o pokój, demokrację i socjalizm.

VIII Plenum dokonało przełomu w polityce naszej partii. Dzisiejsze IX Plenum spełni swoje zadanie, jeśli w rezultacie jego obrad i uchwał cała partia przyswoi sobie w pełni, jak tę politykę należy realizować.

Pracownicy poszukiwani

Dwóch wysokokwalifikowanych fotografów z praktyką oraz dwóch ślusarzy narzędziowców zatrudni Spółdzielnia Inwalidów im. M. Kopernika w Lesznie Wlkp., ul. Żwirki i Wigury nr 24, tel. 22-11. Warunki pracy wg obowiązujących przepisów dla fotografów wg systemu prowizyjnego. Do podania należy dołączyć życiorys oraz odpisy świadectw kwalifikacji. K2696

Rada Robotnicza i Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego i Mechanizacji W-wa ogłaszają konkurs na stanowisko głównego inżyniera w Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego we Wronkach, ul. Fabryczna 12. Wymagania: 1. wyższe wykształcenie o kierunku mechanicznym, 2. 5-letnia praktyka na stanowiskach kierowniczych. Uposażenie i mieszkanie do uzgodnienia. Podania należy kierować do dnia 20 maja 1957 r. pod adresem: Fabryka Maszyn i Urządzeń Wronki, ul. Fabryczna 12. K2700

Technik-mechanik na stanowisko kierownika warsztatu potrzebny zaraz. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego „Kotlina” w Kotlinie k. Jarocina. 25497p

Oborowego i 2 pracowników do koni, samotnych przyjmie Gospodarstwo Rolne OZK 110 w Kępie. pow. Szamotuły. 14163g

Krawca miarowego, samodzielnego, na odzież ciężką przyjmie Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy nr 110. Poznań, ul. Przemysłowa nr 18. 14162g

Fejczerkę, dwie pielęgnarki kwalifikowane oraz dwie wychowawczynie kwalifikowane zatrudni zaraz Państwowy Dom Zdrowia dla Dzieci w Wojnowie, pow. Sulechów, p-ta Kargowa. Mieszkanie oraz wyżywienie zapewnione. Podania prosimy kierować pod adresem kierownictwa Domu. K2738

Praca	Nauka
Pomoc domowa z referencjami potrzebna Poznań Plac Wielkopolski 7/8 m. 11, od godz. 14-16. 13430g	Tancom towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7, tel. 521-03. 12907g
Technik technologii gorzelniczej z czteroletnią praktyką przyjmie pracę od 1 lipca br. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25500p.	Poszukuję konwersacji z języka niemieckiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13644g.
2 uczeni przyjmę do warsztatu krawieckiego - ślusarskiego. Igiński, Szemborowo, pow. Wrzesnia. 25501p	Kupno Stanisław kupuje zegarek: Poznań, tel. 638-46. 12042g
Pomoc domowa dochodząca, 3 razy w tygodniu potrzebna zaraz. Poznań, Koźna 9 (sklep zabawek). 25510p	Samochód małolitrażowy w dobrym stanie kupię Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13513g.
Potrzebna repasarka. Poznań, Dzierżyńskiego 153. 13522g	Kupię przyczepkę motocyklową „Stieba” (cygaro). Stępkowska, Poznań, tel. 515-92, do godz. 15. 13532p
Pomoc domowa, dochodząca lub na stałe potrzebna na dobrych warunkach. Poznań, Dolina 1 m. 3, tel. 655-72. 13533g	Kupię motocykl WFM. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13542g.
Kto przyjmie ucznia (lat 17) z 9 klasy w zawód ziołniczo-jubilerski? Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13538g.	Kupię nutrie. Oferty z opisem i podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13543g.
Krawcowe na koszule męskie i konfekcję dziecięcą mogą się zgłosić. Poznań, tel. 40-65. 13541g	Sprzedaję Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki we wszelkich rozmiarach sprzedaje: Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 10848g
Pomoc domowa dochodząca z referencjami potrzebna. Czerwiński, Poznań, Głogowska 47 m. 9 13568g	Samochód „Citroen” B. L. 11, 4-drzwiowy sprzedam Śrem. Polna 13. 25028p

Pogrzebi w smutku zawiadamiamy, że w dniu 15 maja 1957 r. zmarła nasza ukochana córka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, **Wanda Herwart**.
Kondukt pogrzebowy wyruszy z kaplicy szpitala w Krotoszynie w piątek 17 bm. o godz. 15.30. 14246g

Dnia 15 maja 1957 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62, **Pelagia Orwat**.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Górczynie.
Pogrzebi w bólu synowie z żonami i dziećmi
Poznań. Chłódna 3 m. 6.

Dnia 14 maja 1957 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, **Ludmiła Szczurkiewiczowa**.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pogrzebi córka, iść i wnuczki
14296g

SPÓŁDZIELNIA PRACY TARTACZNO - ZAOPATRZENIOWA w Poznaniu
zawiadamia, że z dniem 15 maja **PRZENIOSŁA SWE BIURA** i siedzibę Zarządu **do STĘSZEWA pow. Poznań**
ul. Laskowa 6, tel. 55.
Wszelkie zamówienia należy kierować pod nowym adresem. K2822

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KRAWIEC” w Poznaniu
wzywa wszystkich Klientów **DO ODBIORU SZTUK GOTOWYCH**
wykonanych do dnia 31. 12. 56 r. w terminie 14-dniowym. W przeciwnym wypadku sztuki, zostaną sprzedane celem pokrycia należności Spółdzielni. K2777

ZAKUPIMY SPIESZNIE WOSK PSZCZELI
Spółdzielnia Pracy Chemiczno - Drogistowska Poznań, ul. Grunwaldzka 27, tel. 631-16. K2706

Sprzedam samochód „Opel Kadet” w bardzo dobrym stanie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 13442g.

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na tożyskach, meblowe, giete oraz lalkowe polecą: Bracia Chojnacy, Poznań, Wroclawska 25. 10901g

Radio niemieckie „Stern”, zupełnie nowe (orzeczo-we), 8-lampowe, dwugłośnikowe sprzedam. Poznań, Grudzień 30 m. 3, zgłoszenia 17, 18 bm. od godz. 18-20. 13106g

Wózek w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Długa 5, I piętro. 14033g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Engla 30 m. 1. 14108g

Motocykl „Horex” 500 ccm (niedotarty) oraz „Sachs” 100 ccm sprzedam. Poznań, Wołyńska 4 m. 1, Solacz. 14281g

Agregat chłodniczy, komplet 45 000 kalorii, także może służyć do produkcji sztucznego lodu, spiesznie sprzedam. Cena przystępna. Szczecin, tel. 57-72. 25502p

Sprzedam korzystnie samochód małolitrażowy „Fiat Simka”, cena 30 000 zł oraz ciągnik „Fordson Mayor”, 13 000 zł. Nowak Romanki, p-ta Rychnów. pow. Kalisz. 25503p

Sprzedam samochód „Opel Olympia”, dolnozaworowy, z częściami zapasowymi, w dobrym stanie. Stoltman, Lotyn, pow. Szczecinek. 25504p

Wentylator promieniowy, duży, średnica 120 cm korzystnie sprzedam. Zgłoszenia: Leszno, skrytka pocztowa nr 67. 25507p

Sprzedam riksę koszykową dla dziecka. Poznań, Ratajczaka 20 m. 25. 13508g

Dnia 15 maja 1957 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, nasz brat, zięć i szwagier, przeżywszy lat 50, **Walenty Filipiak**.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej na Solacu. Pozostałe w bólu żona, córka, rodzina

Dnia 15 maja 1957 r. zmarła po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 55, **Aniela Jakubiak**.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W ciężkim smutku pogrzebna rodzina
14339g

Dnia 15 maja 1957 r. zmarła po ciężkich, z podaniem woli Bożej znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, **Jan Balcerowski**.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrzebna żona, synowie, synowa, wnuczka oraz cała rodzina
Poznań, Głogowska 71 m. 6. 14366g

Dnia 15 maja 1957 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, **Leopold Rembalski**.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 10.30 w Mosinie z domu żałoby.
W głębokim smutku pogrzebna żona i rodzina
Mosina, ul. Strzelecka 9, Poznań, Szczecin, Szopienice. 14285g

STROJENIA, naprawy, politurowanie pianin i fortepianów dokonuje po cenach urzędowych
Spółdzielnia Pracy Muzyków Pedagogów, Poznań, ul. Libelta 26/5 tel. 28-86.
Stała konserwacja instrumentów po cenach zniżonych. K2729

Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny IMR
Poznań, ul. Staroleśka 31
PRZYJMUJE DO WYKONANIA w krótkich terminach, wszelkie **PRACE GRAFICZNE**.
Informacji udziela Dział Organizacji Produkcji i Planowania — Telefony 514-45 i 95-67. K2778

WYKONUJEMY WSKŁADKI ODBITKI ŚWIATŁOKOPIJNE
w naszym specjalnym Punkcie Usługowym. **PUNKT USŁUGOWY ŚWIATŁOKOPII POZNANSKIE ZAKŁADY METALOWE P. T.**
Poznań, ul. Marcelesińska 17/19, tel. 634-51. K2625

OGŁOSZENIA DROBNE
Dwa kotły kryte z urządzeniem gazowym do wyrobów cukierniczych korzystnie sprzedam. Zgłoszenia: Leszno, skrytka pocztowa 67. 25506p

Wózek - autko sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 113 m. 8. 13509g

Szafę dwudrzwiową sprzedam. Poznań, Łąkowa 18 m. 20. 13514g

Kower męski, nowy oraz rower używany z motocyklem, na chodzie, sprzedam. Poznań, Wielka 13 m. 14. 13517g

Sprzedam motocykl „12” 350 ccm. Poznań, Garbary 59 m. 4a. 13519g

Blam piżmowce (grzbiety), zupełnie nowe, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13520g.

Wózek koszykowy w dobrym stanie tanio sprzedam. Poznań, Norwida 9 m. 2. 13525g

Sprzedam 2 maszyny nowe do wyrobu swetrów „Strickfee” niemieckie. Poznań, Walki Młodych 12, pracownia obuwnicza. 13539g

Agregat ośmiotowy z prasą do wżwania słomy w dobrym stanie sprzedam. Stefan Misiak, Wytomyśl. pow. Nowy Tomyśl. 13547p

Lokale
Sprzedam lokal (jadalnię z umebloowaniem). Warunki do omówienia na miejscu. Słubice, Jedności Robotniczej 17. 25511p

Oddam 2 pokoje do remontu. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13458g.

Rzemieślnik na stanowisku poszukuje pokoju Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 13470g.

Duży pokój samodzielny z przynależnościami i ogrodem zamienię na 2 mniejsze samodzielne. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13510g.

Garaż na Jeżycach lub Ostrorogu poszukuję. Poznań, tel. 17-08. 13599g

Dnia 15 maja 1957 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najtrokniejsza matka, teściowa i siostra, **Helena Cieślarska**.
przeżywszy lat 55.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Błuszczejowej.
W głębokim smutku pogrzebna mąż, synowie, synowa i siostra
Poznań, Dzierżyńskiego 73. 14300g

Dnia 15 maja 1957 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, **Leopold Rembalski**.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 10.30 w Mosinie z domu żałoby.
W głębokim smutku pogrzebna żona i rodzina
Mosina, ul. Strzelecka 9, Poznań, Szczecin, Szopienice. 14285g

Już we wtorek — 21 maja
początek ciągnięcia Loterii Pieniężnej
Wydatek na los nieduży — radość może być wielka
K2547

Spółdzielnia Pracy „Samochód”
WARSZTATY MECHANICZNE I NAPRAWA SPRZĘTU MOTORYZACYJNEGO
Poznań, ul. Jackowskiego 49, tel. 17-80 i 34-42
WYKONUJE
naprawy generalne i bieżące samochodów osobowych i ciężarowych
przeglądy techniczne samochodów
prace blacharskie i spawalnicze
lakierowanie samochodów
dorabianie części zużytych
naprawa chłodziw wszystkich typów
prace tapicerskie
naprawy opon i dętek
K2776

ZESPÓŁ GMINNYCH OSRODKÓW MASZYNOWYCH w Starym Ząbnie, pow. Nowa Sól, woj. zielonogórskie
sprzedaje **MASZYNY ROLNICZE**
po zlikwidowanych POM-ach, również na wywóz do województw centralnych. K2770

KRAKOWSKIE ZAKŁADY KAMIENIA BUDOWLANEGO w Krzeszowicach
zakupia WENTYLATOR
promieniowy z silnikiem lub bez o wyd. Q = 25 000 m³/min. i spręż. P. S. T. = 250 m/m. st. wody, obrotów n=650, silnik o mocy N=39 KM. K2761

Rożne
Naprawa maszyn do pisania to specjalność warsztatu: Piotr Pieprzycki, Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63. 11527g

Poszukuję dzierżawy od 5-15 ha dobrej ziemi, nie daleko miasta z dobrym zabudowaniem. Fr. Stelmazek, Leszno, Świętoborska 55. 25505p

Domek ze sklepem, sadem na wsi, blisko lasu, stacji kolejowej, oddam w dzierżawę. Oferty: Spółdzielnia Pracy Rolnych Usług, Gorzów, Wosiłowskiej 109. 25508p

Wille jednorodzinne 4-5 pokoi z wygodami, w Poznaniu lub okolicy, z dobrym dojazdem, spiesznie kupię. Pośrednicy wykonują. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 13451g.

Parcelę 3 ha blisko Poznania przy stacji kolejowej, nadającej się na ogrodnictwo (woda i łąka) okazję sprzedam. Informacje: Suczyński, Poznań, Długa 3 m. 3. 13457g

Gospodarstwo 236 mórg. 230.000 zł, 72 morgi 130.000 zł, 34 morgi 170.000 zł ziemia buraczana, zabudowania maszynowe, sprzeda Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 13460g

Kupię parcelę w Junikowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13464g.

Wille komfortowa 5 izb, całą wolną sprzedam. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 13534g.

Matrymonialne
Małżeństwa kojarzy w kraju i zagranicą Biuro Matrymonialne Warszawa 4, skrytka 103. Założyć znaczek za 1,60 zł. K2853

Kawaler po czterdziestce, na stanowisku, pozna ładną i przystojną pannę do lat 38, w celu matrymonialnym. Oferty możliwe z fotografią, której zwrot zapewniam, Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 25498p.

Wdowiec po czterdziestce, bez nałogów, na posadzie, ogrodnik rolny, z córką lat 12, pozna panią inteligentną, gospodarną w celu matrymonialnym. — Rozwódki wykluczone. — Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13504g.

Wdowa po pięćdziesiątce z mieszkaniem, zapozna pana do lat 57 w celu matrymonialnym. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13521g.

który z zamożnych panów dopomoże pannie przystojnej, inteligentnej, z wielkimi zdolnościami, posadzonego charakteru do założenia zakładu pracy, w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13576g.

Zguby
Zgubiono w listopadzie 1956 r. legitymację Ubezpieczeni nr 32/33, wystawioną na nazwisko Antoni Zajac. Zmyślona Siupska, pow. Kępno. 25499p

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16



Przyszli członkowie LZS w Rogalinie (pow. Śrem).
Fot. — K. Przychodźki

Spisy rolne — rozszerzone

Przed dwoma dniami w Poznaniu odbyła się wojewódzka narada w sprawie dorocznych statystycznych spisów rolnych. Spisy w roku bieżącym obejmują poza spisem powierzchni gruntów i zasiewów oraz spisem zwierząt gospodarskich także strukturę gospodarstw według ich wielkości oraz wykaz ludności rolniczej według jej zatrudnienia.

(S)

Co słysząc w kołach gospodyń wiejskich?

W tej chwili w Wielkopolsce — jak poinformował nas członek Woj. Komitetu Org. Kółek Rolniczych ob. Wajnor — już 150 kół gospodyń przyjęło nowy regulamin. Związanie tej kobiecej organizacji z pracą kółek rolniczych ożywiło jej zamierzenia w większości wypadków działalność. W Świnowie (pow. Krotoszyński) z inicjatywy koła gospodyń rozpoczęła się już kurs kroju i szycia, w Benicach (ten sam powiat) zakupiono dla członkiń koła 500 piskląt z wylęgarni.

Ważnym momentem w pracy organizacyjnej stał się powiatowy zjazd kół gospodyń wiejskich w Krotoszynie, pierwszy tego rodzaju zjazd w naszym województwie, a drugi w kraju. Dobre tradycje działalności jeszcze z czasów samopomocowych przyczyniły się do tego, że tam właśnie powstała pierwsza Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich, stanowiąca autonomiczną sekcję przy Pow. Zarz. Kółek i Org. Rolniczych.

Jej zadaniem, oprócz reprezentowania interesów kobiet jest udzielanie pomocy fachowej w prowadzeniu kursów, urządzaniu pokazów hodowlanych, wystaw, konkursów, wybieżek itp. W zakres działal-

nia wchodzi także pomoc w zakładaniu dziecięcych, przedszkoli wiejskich, placówek usługowych jak: pralnie, łazienki, piekarnie, wypożyczalnie sprzętu gospodarskiego.

Delegatki na krotoszyńskim zjeździe najwięcej uwagi poświęciły właśnie sprawom gospodarczym, a między innymi konieczności rozszerzenia sieci wylęgarni piskląt. Zaledwie jedna piąta zapotrzebowania pokrywana jest z dotychczas istniejących. Wysłunio więc projekt założenia mniejszych punktów wylęgowych, a nawet przyznania koncesji kołom gospodyń. Zwracano także uwagę na możliwość ponownego otwarcia wylęgarni w samym Krotoszynie dla potrzeb tego powiatu.

(em-par)

Najlepsze i najgorsze

Gnieźnieński Wydział Handlu zorganizował ostatnio konkurs wystaw i wnętrz sklepów placówek społeczno-gospodarczych. Auto sklepów PSS: sklep spożywczy nr 6 przy ul. Rosevelta, sklep kosmetyczny nr 43 przy ul. Moniuszki i sklep tekstylny nr 17 przy ul. Chrobrego. Spośród placówek MHM pierwsze miejsce uzyskał sklep nr 19 przy ul. Moniuszki. Z zakładów żywienia zbiorowego palmę pierwszeństwa przyznano barowi samousługowemu „Piastowska” przy pl. Bohaterów Stalingradu.

W czasie przeglądu poszczególnych placówek stwierdzono poważne uchybienia pod względem czystości w sklepie spożywczym PSS nr 7 i w sklepach mięsnych nr nr. 3 i 14. Zorganizowany w okresie wiosennej akcji sanitarnoporaźkowej konkurs nie wyczerpuje istotnych zagadnień. Handel społeczny winien traktować zawsze sprawę estetyki i higieny jako bardzo ważną, nie zapominając o rzetelnej i uprzejmej obsłudze.

(stm)

5 - 9 - 250

to numer konta PKO, na który możesz złożyć datkę na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W spółdzielni przestoje... roboty poprawkowe... brak pokrycia na wypłaty — mówiło sprawozdanie. W 1956 roku spółdzielnia poniosła większe straty niż w poprzednim, a więc poszczególni członkowie będą musieli dopłacić brakującą resztę. Co dalej?

— Zarząd i Rada nie przedsięwzięli w swoim czasie środków zaradczych — krytykowano z różnych stron sali. — Nie mają być straty, jak jest tak rozbudowana administracja w spółdzielni?...

— Należy zlikwidować spółdzielnię — wyraził pogląd ob. Polski.

W przeciwieństwie do tego zebranie w Spółdzielni Pracy Farmaceutycznej - Chemicznej „Ziołolek” w Poznaniu przebiegało w innej atmosferze. Zarobki wzrosły. Spółdzielnia wypracowała zysk netto w wysokości ponad 554 tys. zł, a więc każdemu przypadnie sporo przy podziale.

Mimo to ze sprawozdania można wywnioskować, że przy właściwej gospodarce w spółdzielni można było jeszcze znacznie obniżyć koszty, a tym samym i ceny wytwarzanych przez nią artykułów. Spółdzielnia zatrudnia 30 robotników i aż 16 pracowników technicznych i administracyjnych. Z funduszu plac przy padało 307 tys. zł na robotników i 294 tys. zł na personel techniczny i administracyjny. A przy odpowiedniej kalkulacji można było osiągnąć wysokie zyski.

W RSP Bielińscy i Górcy w Poznaniu przekroczone w ciągu roku 3-krotnie fundusz plac. W Spółdzielni „Obuwnik Kaliski” wypracowano w roku ubiegłym zysk w sumie 394 tys. zł, ale mimo to wielu pracowników było niezadowolonych z tych wyników.

— Można byłoby i taniej naprawiać obuwie i wypracować nawet milion, gdyby każdy pracował uczciwie i sumiennie — krytykował na walnym zgromadzeniu jeden z przemawiających. Koszty są wysokie, a trzeba było przesunąć część administracji do produkcji.

— I jeszcze nadmierne marnotrawstwo skóry — krytykował następny z przemawiających. Auto spółdzielcze powinno być raczej sprzedane, bo jego utrzymanie pochłania dużo pieniędzy, a używane jest przeważnie dla celów prywatnych.

— A w ogóle w tej spółdzielni biorą za drogę za naprawę! — wyrazili pogląd mieszkańcy.

Podobna krytyka padła i pod adresem Rzemieślniczej Spółdzielni Branży Skórzanej w Turku. W spółdzielni tej są wysokie koszty i chyba najwyższa wydajność w porównaniu z innymi placówkami tej branży w województwie. Klienci narzekają na brzydką wygląd niektórych par obuwia. Pracownicy też są rozgoryczeni, gdyż przy podziale przypadła im znacznie mniej niż przewidywali.

Na liście w WZSP figuruje kilkanaście spółdzielni, które zamknęły roczną działalność łączną stratą w wysokości 3,4 miliona złotych. Jest wśród nich Spółdzielnia im. Chwałkowskiego w Poznaniu, która nie leżąc się z potrzebami rynku fabrykowała chusteczki razem z Pomocniczą Spółdzielnią Drukarzy i Introligatorów w Poznaniu i na skutek tego poniosła przy-

Nowa linia autobusowa Poznań — Kalisz

Z dniem 20 maja Ekspozytura PKS w Kaliszu uruchamia nową linię autobusową Kalisz — Poznań. Trasa przebiegać będzie przez Gołuchów — Pleszew — Kotlin — Witaszycy — Jarocin — Mieszkow — Nowe Miasto — Brodowo — Śródę i Kórnik.

Wyjazd z Kalisza o godzinie 5 minut 10 — przyjazd do Poznania godzina 8 minut 40. Wyjazd z Poznania o godzinie 15 minut 45, przyjazd do Kalisza godzina 19.15.

Autobus kursować będzie tylko w dni robocze, a podczas trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich i w niedzielę. (t)

przebieg stratę w wysokości blisko 182 tys. zł. Jest wśród nich i Papiernicza Spółdzielnia Pracy w Ostrowie, która nie wykonywała planów produkcyjnych, źle gospodarowała surowcami, płaćła wysokie odsetki od przeterminowanych kredytów i w rezultacie wykażała na końcu roku stratę w sumie ponad 333 tys. zł.

Spółdzielnia „Hutnik” poniosła stratę 438,5 tysięcy złotych. Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Pile — ponad 319 tys. złotych. Spółdzielnia Pracy Artykułów Gospodarskich Domowego w Krotoszynie — 293 tys. złotych. Spółdzielnia Pracy „Stolarzy” w Trzciance — 167 tys. złotych.

Przyczyną strat lub nadmiernych kosztów przeważnie te same: przestarzała administracja, zła organizacja pracy, niska wydajność, brak robót, marnotrawstwo surowców, przekroczenie funduszu plac i innych kosztów, niewłaściwy obieg dokumentacji technicznej...

Przeważająca większość spółdzielni zamknęła jednak swą działalność z zyskami i w rezultacie WZSP przekazał do Skarbu Państwa nawet wyższą akumulację niż przewidywały plany. Każdy jednak, kto przyjrzy się bliżej działalności wielu spółdzielni, z łatwością zauważy, że nawet tam, gdzie były wysokie zyski, można byłoby znacznie obniżyć koszty i dostarczać danych artykułów do sprzedaży po niższych cenach.

(Br. L.)

Z perspektywy 2 miesięcy

Przed dwoma miesiącami na sesji Miejskiej Rady Narodowej uchwalone zostały zadania planu gospodarczego i budżetu miasta Gniezna na rok 1957, zmierzające do dalszej poprawy gospodarki terenowej oraz do lepszego zaspokojenia potrzeb ludności. Po upływie pewnego okresu już można dokonać oceny realizacji tych zadań oraz wskazać na trudności, jakie w trakcie tej realizacji występowały.

Uniwersalne węgielki

Mimo że w Rychwale ma niedużo rozbiłysz światła elektryczne — ten widomy znak postępu i cywilizacji — nie można powiedzieć, aby wszyscy ludzie w miasteczku i okolicy dorosli do brzemienia światła wieku XX.

Albowiem jakże inaczej wytłumaczyć fakt bezkarnego grasowania po Rychwale i okolicy znachora-ślusarza z zawodu — wyludniającego od naiwnych ciężko zapracowanych groź, pod pretekstem leczenia ludzi sobie tylko znanymi metodami. I to jakim? Na przykład uniwersalnym środkiem znachora na wszystkie choroby dzieci jest przesypanie przez koszulkę rozżarzonych węgielków, na głuchotę poleca płukanie uszu winem, żołądek leczy wódką itd.

Smutno się robi człowiekowi na sercu, kiedy zestawia te fakty z tym, że np. sprawozdawcy prasowi biegu pokoju jeżdżą helikopterem, że w Związku Radzieckim pracuje elektrownia atomowa, że w USA co piąta rodzina posiada telewizor. Postęp pędzi przez świat, autostrada tempa XX wieku, zostawiając po drodze zacofane małe osady i miasteczka, w których panoszą się jeszcze ciemność i zacofanie.

Zofia



Drużyna NRD i Bułgar Christow

zwyciężyli w X Wyścigu Pokoju

Ponad 100 tys. widzów, zebranych 15 bm. na Stadionie X-lecia w Warszawie było świadkami zakończenia X jubileuszowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

W loży honorowej zasiadł m.in. członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC — Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Ignacy Łoga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki.

Stało się to, czego najbardziej się obawialiśmy. 5 min. przewagi nad najgroźniejszym rywalem — zespołem Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie wystarczyło naszym chłopcom do wygrania Jubileuszowego Wyścigu Pokoju.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA XII ETAPU	
1. Czerepowicz (ZSRR)	3.13,54
2. WIECKOWSKI (POLSKA)	3.14,54
3. Kapitonow (ZSRR)	3.14,54
4. Van Tongerlo (Belgia)	3.14,54
5. Schur (NRD)	3.14,54
6. Nachtigal (CSR)	3.14,54
7. Cvejlin (Jugosławia)	3.14,54
8. Braune (NRD)	3.14,54
9. Novak (CSR)	3.14,54
10. Petrovic (Jugosławia)	3.14,54
34. PRUSKI (POLSKA)	3.22,07
35. BUGALSKI (POLSKA)	3.22,07
53. CHWIENDACZ	3.22,07
56. PARADOWSKI	3.27,21

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA XII ETAPU	
1. ZSRR	— 9.46,49
2. NRD	— 9.46,54
3. Belgia	— 9.48,56
4. Szwecja	— 9.49,43
5. Jugosławia	— 9.51,55
6. POLSKA	— 9.59,08
7. CSR	— 9.59,32
8. Rumunia	— 10.01,15
9. Anglia	— 10.01,15
10. Bułgaria	— 10.01,2

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 12 ETAPACH	
1. Christow (Bułgaria)	58.01,19
2. Brittain (Anglia)	58.07,46
3. Kapitonow (ZSRR)	58.12,56
4. Proost (Belgia)	58.15,11
5. PRUSKI (POLSKA)	58.16,19
6. Hiller (Szwecja)	58.16,41
7. Boudon (Francja)	58.20,21
8. Grünwald (NRD)	58.21,10

9. Petrovic (Jugosławia)	58.22,08
10. Stolper (NRD)	58.23,54
11. Schur (NRD)	58.25,07
12. Butzen (Belgia)	58.26,32
13. Czerepowicz (ZSRR)	58.32,03
14. Dumitrescu (Rumunia)	58.33,07
15. Amell (Szwecja)	58.35,12
16. CHWIENDACZ (POLSKA)	58.37,06
25. BUGALSKI	58.57,50
27. WIECKOWSKI	59.00,08
40. PARADOWSKI	59.44,29

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 12 ETAPACH	
1. NRD	— 174.34,53
2. POLSKA	— 174.42,09
3. ZSRR	— 174.44,47
4. Belgia	— 174.47,17
5. Szwecja	— 174.56,32
6. Anglia	— 175.21,34
7. Francja	— 175.36,39
8. Rumunia	— 175.47,14
9. Bułgaria	— 175.56,05
10. Dania	— 176.10,81
11. Jugosławia	— 176.30,14
12. CSR	— 177.58,04
13. Węgry	— 181.18,15
14. Finlandia	— 183.00,25

Tenisisci polscy w walce z Chilijczykami

Do Warszawy przybyli tenisiści Chile, którzy w dniu dzisiejszym wystąpią do pierwszych pojedynków w ramach II rundy rozgrywek o Puchar Davisa. Naszych reprezentantów czeka niełatwe zadanie wobec wysokiej formy Chilijczyków. (x)

Dwa występy węgierskich piłkarzy w Poznaniu

Wszyscy wiemy dobrze, że z piłką nożną w Wielkopolsce nie jest najlepiej. Ze zrozumiałą troską śledzimy anemiczne pojedynki naszych ligowców. Jeszcze dziś sytuacja nie jest beznadziejna, lecz za kilka takich spotkań...

Ze zrozumiałą więc troską kierownictwa klubów Warty i Lecha wykorzystują każdy wolny termin, by dać możliwość swym piłkarzom poprawienia poziomu, sprawdzając również zagraniczne zespoły. Po raz drugi w tym sezonie na Stadionie im. „22 Lipca” zobaczymy piłkarzy węgierskich. W sobotę o godz. 18 z jedenastką Warty zmierzy się Miskolc VSC, na jutro wystąpi również na Stadionie przeciw drużynie Lecha. (x)

W paru zdaniach

W TYCH DNIACH przystąpiono do układania kostki na rynku krotoszyńskim. Przeprowadza się również prace nad ulepszeniem parku miejskiego.

ROZLEWNIA browaru wolsztyńskiego nie dostarcza w tym miesiącu do Rakoniewic piwa, wody sodowej i lemoniady. Sklepy i kiosk rakoniewicki na próżno czekają na ich przywiezienie.

(mr)

ODPOWIADAMY

Ob. H. N. z Kórnika. W danym wypadku nie będziemy interweniować. Sprawy rehabilitacyjne można kierować na drogę sądową lub do specjalnych komisji przy radach narodowych. 589/57

Ob. K. H. z Zakopanego. Poznańska Akademia Medyczna przyjmowała zgłoszenia na studia do dnia 15. V. 1957 r. 418/57

Stały Czytelnik — Zambrowski. Notatki nie zamieścimy. Elektryfikacja waszej wsi jest zależna od planu powiatowego. 483/57

„Stały czytelnik” — Szamotulski. Wydaje nam się, że uwagi Pana są przesadzone. Z anonimem trudno dyskutować. Z kim się mamy porozumieć skoro Pan nie podaje swego nazwiska?

Wiesława Robaszkiewicz — Raszków. Korespondencyjne Liceum Pedagogiczne dla nauczycieli szkółek polskich za granicą nie jest jeszcze uruchomione. Po jego utworzeniu prześlemy Pani adres. (749)

J. W. Miały. Pociąg wyjeżdżający z Poznania o godz. 23.15 zatrzymuje się obecnie na stacji Miały. Postój ten uwzględniono w rozkładzie jazdy (od 2 czerwca 1957 r.) (481)

Aniela Paciorkiewicz, Stęszew. Nóżkę gołębia pocztowego wysłał do Związku Hodowców Gołębi pocztowych w Poznaniu. (816)